Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III
Rok XVI. Kraków, piątek 30 czerwca 1933 Nr. 177

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-F
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wielka manifestacja antyhitlerowska w Londynie

(!) Londyn, 28. 6. (L) Wczoraj wieczór odbyła się w gmachu londyńskiego Queenshallu wielka manifestacja w sprawie sytuacji Żydów w Niemczech, której przewodniczył lord Buckmaster. — Oprócz arcybiskupa z Canterbury, lorda Cecila, lorda Readinga, sir Herberta Samuela i licznych reprezentantów Izby gmin i Izby lordów, w manifestacji wzięli udział przedstawiciele licznych organizacyj i tłumy ludności. **Przedłożona przez arcybiskupa z Canterbury rezolucja, protestująca przeciw uciskowi narodu żydowskiego w Niemczech i zwracająca się przeciw rozwiązaniu kwestji żydowskiej wedle programu rządu Hitlera — przyjęta została jednogłośnie.**

Hitlerowcy jedynem stronnictwem w Niemczech

Berlin, 28. 6. Niemiecko-narodowy front został rozwiązany. Wedle oficjalnego doniesienia, czołowe osobistości frontu niemiecko-narodowego podczas wczorajszej konferencji w kancelarji Rzeszy podpisały z przywódcą narodowych socjalistów Hitlerem pakt przyjaźni, a następnie uchwaliły rozwiązać front niemiecko-narodowy.

(!) **Berlin, 28. 6. (PAT).** W związku z rozwiązaniem się frontu niemiecko-narodowego koła narodowo-socjalistyczne oceniają sytuację jako likwidację wszelkich możliwości opozycyjnych. Jak twierdzi komunikat biura Conti, tem samem przestał istnieć w Niemczech wszelki ruch, na którego gruncie mógłby powstać jakakolwiek opozycja. **Obecnie koła te liczą się z możliwością rozwiązania partji centrowej, powołując się w tym względzie na oświadczenia miarodajnych przywódców stronnictwa centrowego w sprawie takiej ewentualności.** Podkreśla się przytem znaczenie osłabienia centrum przez uniemożliwienie wszelkiej działalności praktycznej bawarskiej partji ludowej i podporządkowanie chrześcijańskich związków zawodowych ruchowi narodowo-socjalistycznemu. W związku z wytworzoną sytuacją odbyło się wczoraj posiedzenie przywódców centrum w Berlinie. Inne ugrupowania polityczne uważane są za faktycznie **nie istniejące**, jak naprzykład partja ludowa, której jedynym przedstawicielem w Reichstagu jest dotychczasowy przewodniczący Dingeldey.

(!) **Berlin, 28. 6. (PAT).** Kanclerz Hitler ogłosił dziś w związku z wcieleniem Stahlhelmu do ruchu narodowo-socjalistycznego odezwę, w której mówiąc o konieczności zjednoczenia wszystkich organizacyj politycznych stwierdza, że **powstanie wszelkich nowych ugrupowań będzie w przyszłości niemożliwe.**

Godziny centrum są policzone

Berlin, 28. 6. Po rozwiązaniu wszystkich innych partyj w Niemczech ma w **najbliższym czasie nastąpić rozwiązanie partji centrowej. Koła polityczne wskazują, że rozwiązanie centrum katolickiego nastąpi w najbliższych godzinach.**

Przyczyny dymisji Hugenberga

(!) **Berlin, 28. 6. (PAT)** Według komunikatu biura Conti, na decyzję Hugenberga zgłoszenia dymisji wpłynęła obok kwestji rozwiązania Kampfringu i frontu niemiecko-narodowego przedewszystkiem sprawa memorjału londyńskiego i różnica zdań z przywódcami gospodarczymi ruchu narodowo-socjalistycznego, zaznaczająca się w kwestjach polityki gospodarczej.

Hitler wyznaczy następcę Hugenberga

(!) **Berlin, 28. 6.** W związku z dymisją ministra zjednoczonych resortów gospodarczych dra Hugenberga wyjedzie kanclerz Hitler w tych dniach do Neudeck celem przeprowadzenia z Hindenburgiem rozmów w kwestjach, dotyczących dymisji Hugenberga. Koła polityczne wskazują, że rozmowa Hitlera z Hindenburgiem nie będzie miała żadnego wpływu na sprawę dymisji, której **przyjęcie nie ulega żadnej wątpliwości.** Chodzi jedynie o kwestję formalną. Wskazują dalej, że **następcą Hugenberga będzie ten, którego wyznaczy Hitler.** Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa stanowisko ministra wyżywienia obejmie przywódca narodowo-socjalistycznego związku chłopów Walter Darre.

Zmartwychwstanie średniowiecza

(!) **Berlin, 28. 6 (PAT).** Aresztowany wydawca artystycznego pisma „Die deutsche Zukunft" Richer został wczoraj wraz z synem postawiony w Heide pod pręgierzem. Z więzienia poprowadzono aresztowanych przez miasto wozem zawiesiwszy im uprzednio na szyjach tabliczki z napisami: Jestem zdrajcą kraju. Ojcu pozatem dopisano: Moja rodzina także. Przejazd ten wywołał w mieście wielką sensację.

Ukarane lizuństwo

(!) **Berlin, 28. 6. (PAT).** Centralny związek Żydów obywateli niemieckich ogłosił odezwę, wzywającą pracowników żydowskich do wstępowania do narodowo-socjalistycznych organizacyj zawodowych. Odezwa ta spotkała się z kategoryczną odprawą ze strony miarodajnych kół narodowo-socjalistycznego frontu pracy, które zaznaczają przytem, **że Żydzi są raz na zawsze wykluczeni z wszelkich organizacyj narodowo-socjalistycznych.** Wobec tego rozważany być może — zdaniem tych kół — tylko projekt zrzeszenia się wszystkich pracowników żydowskich we wspólnym związku, który miałby jednak znaczenie tylko towarzyskie **i nie mógłby być w żadnym wypadku włączony do niemieckiego frontu pracy.**

Wyjazd księcia Mikołaja rumuńskiego

(:) Warszawa. 28. 6. PAT. Dziś o godz. 8.20 opuścił Warszawę, bawiący od kilku dni w Polsce w charakterze gościa p. Prezydenta Rzeczypospolitej ks. Mikołaj rumuński. Na lotnisku żegnał dostojnego gościa p. minister spraw zagranicznych Beck p. minister komunikacji inż. Butkiewicz podsekretarz stanu w MSZ Szembek, pierwszy wiceminister spraw wojskowych, gen. Fabrycy, członkowie poselstwa rumuńskiego z posłem Cadere, oraz inni dygnitarze wojskowi i cywilni. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej 36 pp. leg. akad. ks. Mikołaj odleciał na swym samolocie do Paryża. W czasie odlotu orkiestra wojskowa odegrała rumuński hymn narodowy.

Dwa pancerniki szwedzkie w Gdyni

(:) **Gdynia.** 28. 6. PAT. Dziś o godz. 10 rano przybyły do Gdyni 2 pancerniki szwedzkie „Gustaw V." oraz „Drettning Victoria". Na pokładzie pancernika „Gustaw V" znajduje się admirał Tamm, naczelny dowódca czynnej floty szwedzkiej i dowódca I. dywizjonu morskiego. Naprzeciw okrętów szwedzkich wyjechał wojenny okręt polski, na którego pokładzie znajdował się oficer łącznikowy polski i attache wojskowy szwedzki major la Val. Po przybiciu do mola nastąpiło wzajemne powitanie przez oddanie 21 strzałów honorowych ze strony pancernika „Gustaw V" i statku polskiego „Bałtyk".

Zkolei odbyło się powitanie wzajemne admirałów polskiego i szwedzkiego przez 4-ne oddanie 13 strzałów honorowych, poczem admirał szwedzki Tamm złożył wizytę admirałowi Unrugowi na polskim statku „Bałtyk", a później konsulowi szwedzkiemu p. Korzonowi. P. konsul Korzon rewizytował następnie admirała Tamma. O godz. 12 admirał Tamm złożył wizytę komisarzowi rządu na m. Gdynię Sokołowi i dyrektorowi Urzędu morskiego p. Ligockiemu. Załoga pancerników szwedzkich składa się z 63 oficerów i 354 marynarzy.

—ooo—

(!) **Nowy Jork, 28. 6. (PAT).** Władze stanu nowojorskiego zatwierdziły formalnie w dniu dzisiejszym zniesienie prohibicji.

Dziś w numerze:

Całkowita — niewola

(b) Zanim Hindenburg w dniu 30 stycznia br. zdecydował się zamianować Adolfa Hitlera kanclerzem Rzeszy, długo, głęboko i poważnie się nad tem zastanawiał. Ściślej mówiąc: długo, głęboko i poważnie zastanawiali się nad tem doradcy Hindenburga, bo sam marszałek i prezydent do zastanawiania się nad sprawami państwowemi chyba nie jest już bardzo zdolny. Otóż ci doradcy prezydenta Rzeszy, rekrutujący się z kół junkierskich i wielkoprzemysłowych, nie mieli odwagi powiedzieć „nie“, ale bali się także — w imię swoich własnych, a także i ogólno-państwowych interesów — powiedzieć „tak“. Rezultatem tej tchórzliwej połowiczności był kompromis, polegający na tem, że Hitler został wprawdzie kanclerzem, atoli wicekanclerstwo i resort gospodarczy przypadły ludziom z obozu junkierskiego. Wicekanclerzem został Papen, ministrem dla spraw gospodarczych — Hugenberg. Świat sądził wówczas, że Hitler został przez junkrów pruskich wyprowadzony w pole. Że będzie — dla zadośćuczynienia szowinistycznym nastrojom ulicy — kanclerzem od parady, a faktycznie rządzić będą pełnomocnicy junkrów, pp. Papen i Hugenberg.

Od nominacji Hitlera nie minęło jeszcze pełnych pięć miesięcy, a przypuszczenia co do wyprowadzenia Hitlera w pole, lub choćby tylko co do rzekomej równowagi między narodowym socjalizmem a prawicą niemiecką, stojącą poniekąd jeszcze na gruncie praworządności i republiki, okazały się jedną z najbardziej drastycznych złud w historji powojennej Europy. Hitler nietylko nie uszanował, choćby dla pozoru, swoich wysokich partnerów ale z całą cechującą go konsekwencją brutalności „zlikwidował“ ich jednego za drugim. Przedtem oczywiście załatwił się ze swymi otwartymi wrogami: z komunistami i socjalistami oraz z republikańskim Reichsbannerem. Skoro nieprzyjaciele zostali sprzątnięci z powierzchni, przyszła kolej na — przyjaciół... Na przyjaciół, sojuszników i kolegów we wspólnym gabinecie ministerjalnym. Drogą wszelkiego ciała poszedł więc Stahlhelm, organizacja półwojskowa bezwzględnie nacjonalistyczna. Przywódca Stahlhelmu, minister pracy Seldte został „gleichschaltowany“. Spryciarz Hitler pozwolił Seldtemu zachować nadal kierownictwo starszyzny w Stahlhelmie, tzw. Kernstahlhelmu, a sam objął kierownictwo wszystkich grup młodzieży w Stahlhelmie. Ale to jeszcze nic. Pełne dramatycznego napięcia są pociągnięcia rządu hitlerowskiego w ostatnich kilku dniach. Partja niemiecko-narodowa, partja Hugenberga, posiada również swoje formacje półwojskowe, t. zw. Deutschnationale Kampfstaffeln. Cóż zrobić z tym „przyjacielem“? — pomyślał Hitler i wymyślił następującą koncepcję naprawdę piekielną. Rozpuszczono wieści, — podobnie jak to przedtem zresztą zrobiono z Stahlhelmem. — że do niemiecko narodowych Kampfstaffeln wstępują masowo socjaliści i komuniści. Ta sugestja jest poprostu zarówno bezczelna i głupia, gdyż lokalne władze owych Kampfstaffeln znają przecie kandydatów ubiegających się o przyjęcie, a więc rzeczą wykluczoną jest by niemiecko narodowi prawicowcy przyjmowali socjalistów i komunistów. Ale tę bajkę musiało się rozpuścić, bo inaczej byłoby niemożliwem usprawiedliwić przed opinją publiczną zlikwidowanie ugrupowań hugenbergowskich. Powtórzyła się tu tasama łajdacka komedja, która odegrana została 27 lutego br., kiedy to zainscenizowano pożar Reichstagu. Kampfstaffeln zostały rozwiązane. Wedle hitlerowskiej racji stanu — spotkał je los zupełnie sprawiedliwy. Bo jeśli Kampfstaffeln chcą tego samego co hitlerowskie S. A., wówczas nie są potrzebne. a jeśli znowu chcą czego innego — to są niebezpieczne, czyli kontrrewolucyjne...

Ale i tego jeszcze mało. Nasi endecy, którzy zacierali ręce, kiedy Hitler załatwiał się z Żydami, byli na tyle krótkowzroczni, że w swojej niepoczytalnej miłości do hitleryzmu nie dostrzegli nawet, że w języku narodowo-socjalistycznym obok hasła „Juda verrecke!“ figuruje niemniej gorąco przez tych obłąkańców wyznawane i głoszone hasło „Saukatholik verrecke!“ Na drodze do pełnej realizacji zasady „całkowitości“ (Totalitätsprinzip) zabrano się z chamską brutalnością do katolików w Bawarji, do bawarskiej partji ludowej. Rozwiązano tę partję, nie wzdragając się nawet przed wtrąceniem do więzień czołowych jej przedstawicieli, katolickich księży i dygnitarzy. Równocześnie zadano ostatni cios — formalny, bo faktyczny wymierzono znacznie wcześniej — niemieckiej socjalnej demokracji. Stary, godny, niezwykle lojalny prezydent dawnego Reichstagu, socjalista Loebe — w więzieniu. Na placu boju pozostało w ten sposób jedno jeszcze tylko większe stronnictwo — katolickie centrum. W chwili, kiedy czytelnicy dostaną do ręki niniejszy numer dziennika, zapewne już i katolickie centrum będzie rozwiązane. „Rozbieranie rusztowania“ — jak to doskonale określił na tem miejscu przed kilku dniami poseł Thon — odbyło się z błyskawiczną, wprost niesamowitą szybkością.

W języku hitlerowskim nazywa się to — „zasada całkowitości“ Jedno państwo — jeden naród — jedna partja. W zwyczajnym języku politycznym jest to najordynarniejsza w świecie i najbrutalniejsza — dyktatura. Rządy rozwydrzonej mniejszości nad sterroryzowaną większością. Przypominamy, że przy ostatnich wyborach do Reichstagu, dnia 5 marca br., na przeszło 39 miljonów głosów narodowi socjaliści uzyskali wprawdzie olbrzymią ilość, przeszło 17 miljonów głosów, ale nie była to przecie wcale absolutna większość. Tę otóż większość polityczną — 22 miljony głosów — zlikwidował hitleryzm w ciągu niecałych pięciu miesięcy. Nazywa się to także — „rewolucją narodową“. Tak, jakby przedtem Niemcami rządziły elementy antynarodowe lub anarodowe. Tak, jakby cała bez wyjątku epoka powojenna w Niemczech nie była wyrazem politycznych tendencyj czysto narodowych, bez względu na to, czy nosicielami tych tendencyj byli początkowo socjalni demokraci, a potem demokraci mieszczańscy i katolickie centrum.

Publicyści obozu narodowo demokratycznego w Polsce, którzy pełni są — jak powiedzieliśmy — miłości i podziwu dla Hitlera, tłomaczą polskiej opinji publicznej — wobec tego wszystkiego co się w ostatnich dniach w Niemczech dzieje, — że tem wszystkiem przejmować się nie należy tak długo, jak długo reformy hitlerowskie dotyczą wyłącznie Niemców i spraw niemieckich wewnętrznych, a nie skierowane są na zewnątrz. Ta moralnie i politycznie wybitna mądrość była u endeków jeszcze nawpół zrozumiała, dopóty hitleryzm „likwidował“ komunistów, socjalistów i Żydów. Trudniej atoli zrozumieć tę endecką wysokopolityczną wyrozumiałość i obojętność wobec wydarzeń niemieckich, skoro dotyczą one najboleśniej już także i całego obozu katolickiego w Niemczech. Rzecz jasna, iż nie chodzi tu o żadne wojownicze — w militarnem tego słowa znaczeniu — nastawienie w stosunku do Rzeszy niemieckiej. Nikt z nas nie chce wojny z Niemcami. Dość chyba wielki wróg hitlerowskich Niemiec, jakim jest pacyfista Gerlach, wywodził dopiero ostatnio, że pojawiająca się gdzieniegdzie koncepcja zalecająca wojnę prewentywną przeciwko Niemcom, zanim Hitler dostatecznie się dozbroi, jest nonsensem. Więc nie o wojnę przeciwko Niemcom chodzi. Ale chodzi o moralny i polityczny front przeciwko hitleryzmowi, przeciwko niesłychanej w swojej brutalności dyktaturze hitlerowskiej — dyktaturze, która obłędną zasadę „całkowitości“ doprowadziła do gorszego jeszcze niewolnictwa, niż to miało miejsce w Rosji i we Włoszech. Świat kulturalny, europejska cywilizacja musi się z obrzydzeniem i wstrętem odwrócić od tej politycznej i moralnej ohydy.

Żydowski Kongres bojkotowy zwołany na 16 lipca b. r. do Londynu

Londyn, 28. 6. PAT. Odbyła się tu w ciągu ostatnich 2 dni **konferencja przygotowawcza celem zwołania żydowskiego międzynarodowego kongresu w sprawie bojkotu gospodarczego Niemiec.** W konferencji tej, zwołanej z inicjatywy Żydów angielskich z lordem Melchettem na czele, brały udział delegacje żydowskich kół gospodarczych Francji, Holandji, Austrji, Polski, Rumunji. Czechosłowacji i Łotwy. Żydowskie sfery gospodarcze z Polski reprezentowali: b. senator Szereszewski i poseł Wiślicki. **Postanowiono zwołać kongres bojkotowy do Londynu na dzień 16 lipca. Kongres potrwa 4 dni i zakończony zostanie wielką manifestacją publiczną żydostwa międzynarodowego.**

Masowe aresztowania młodzieńców żyd. w Berlinie

po akademji żałobnej ku czci Arlosorowa

(:) **Innsbruck.** 28. 6. ŻAT. 200 młodzieńców Żydów. aresztowanych zostało wczoraj po akademji żałobnej ku czci dra Arlosorowa w Berlinie. Wśród aresztowanych znajduje się m. in. przywódca niemieckiego Hechalucu Han Sternberg. Za zezwoleniem władz akademja odbyła się staraniem niemieckiej federacji sjonistycznej. Przemówienia wygłosili Kurt Blumenfeld i dr. Georg Lindauer. **Sala Filharmonji berlińkiej była przepełniona. Przybyło przeszło 3.000 osób, dla wielu zabrakło miejsc. Sama akademja miała przebieg spokojny. Silne oddziały policji strzegły porządku. Pod koniec jednak kilkudziesięciu umundurowanych hitlerowców obsadziło wyjścia.** Gdy publiczność zaczęła opuszczać gmach Filharmonii, **szturmowcy wraz z policją przystąpili do zatrzymywania każdego, kto miał w klapie jakąkolwiek oznakę sjonistyczną, lub nosił ubiór, który można było uważać za mundur. Był to dostateczny powód aresztowania, gdyż w Niemczech zakazane są wszelkie odznaki i mundury, prócz hitlerowskich.** Przeważającą większość aresztowanych stanowią **młodociani sjoniści, wśród nich liczne młode dzieci, chłopcy i dziewczęta. Większość miała na sobie białe bluzki z czarnemi żałobnemi opaskami. Aresztowani zostali niebawem izolowani. Umieszczono ich w samochodach policyjnych, które w tym celu zajechały przed Filharmonję, skąd odwieziono ich do urzędu policyjnego. Rodziców nie dopuszczono do dzieci.**

Dalsze śledztwo przeciw Stawskiemu

(:) **Jerozolima.** 28. 6. ŻAT. Organ egzekutywy arabskiej „Felestin“ donosi, że morderca Arlosorowa zbiegł do Libanu i że policja palestyńska miała się zwrócić do tamtejszej policji o wydanie jej sprawcy. Na zapytanie władz policja palestyńska stwierdziła, że doniesienia „Felestin“ nie odpowiadają prawdzie. Policja kontynuuje śledztwo przeciwko Stawskiemu, utrzymując, że śledztwo prowadzone jest we właściwym kierunku. Z kół policji donoszą, że ślady kroków na miejscu zbrodni odpowiadają odciskom nóg Stawskiego. Jak się okazuje, pierwszą osobą, która rzuciła podejrzenie na Stawskiego, była właścicielka wynajmowanego przez Stawskiego pokoju. Pani Arlosorow w dalszym ciągu utrzymuje z całą pewnością, że Stawski był owym osobnikiem, który zaświecił latarkę w chwili, gdy jego towarzysz oddał strzały do Arlosorowa.

Jeszcze o samobójcy z Kirjat Anawim

Jerozolima, 28. 6. ŻAT. Jak się okazuje samobójcą, którego zwłoki znaleziono w ubiegły czwartek w Kirjat Anawim jest niejaki Jehoszua Goze Watzkier (lat 25), członek umiarkowanej grupy Histadrutu. Mieszkał on w Tel Awiwie ze swoim bratem, z zawodu elektrotechnikiem. Rewizja w jego mieszkaniu nic podejrzanego nie wykryła. Brat samobójcy sądzi, że powodem samobójstwa była melancholja.

Debata palestyńska w komisji mandatowej Ligi Narodów

(:) **Genewa.** 28. 6. ŻAT. W dniu wczorajszym komisja mandatowa przystąpiła do dyskusji palestyńskiej. Jak zwykle, posiedzenie komisji było poufne. Korespondent ŻAT-nej dowiaduje się, **że członkowie komisji zadali przedstawicielowi rządu palestyńskiego p. Youngowi szereg pytań w sprawie możliwości emigracji Żydów niemieckich do Palestyny, oraz w sprawie Rady Ustawodawczej.** W kwestji Transjordanji Young oświadczył, że **aczkolwiek emigracja pojedynczych Żydów do tego kraju jest rzeczą, nadającą się do dyskusji, to jednak niemożliwa jest żadna szersza żydowska akcja kolonizacyjna w Transjordanji, ze względu na brak odpowiednich warunków bezpieczeństwa.**

Doniosła inicjatywa polska w Londynie

Warszawa, 28. 6. (Sin) Delegacja polska na światową konferencję ekonomiczną wystąpiła **w Londynie z inicjatywą w postaci wniosku o stopniowe znoszenia zakazów przywozu i ograniczeń dewizowych. Inicjatywa polska opiera się na zasadach specjalnej konwencji zawartej w swoim czasie między Holandją, Belgją i Luksemburgiem z możnością przystąpienia do niej innych państw, a mianowicie stopniowej redukcji ceł w ciągu 5 lat, corocznie o 10 procent w stosunku do obecnie obowiązujących stawek.**

O ratunek dla walut

Londyn, 28. 6. (L) Między przedstawicielami Banku Angielskiego i Banku Francuskiego odbyły się dziś poufne rozmowy, zmierzające do wyszukania sposobów i środków, mających uchronić państwa europejskie od porzucenia standardu złota.

Także Estonja porzuca parytet złota

Tallin, 28. 6. PAT. Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu parlamentu prezes rady ministrów odczytał deklarację zawiadamiającą, że rząd zamierza **w dziedzinie walutowej pójść za przykładem Anglji, państw skandynawskich i Ameryki, celem uzdrowienia życia gospodarczego. Minister gospodarstwa narodowego oświadczył, że rząd doprowadzi kurs korony estońskiej do poziomu korony szwedzkiej, co oznacza dewaluację** o 35 proc. Po b. ożywionej dyskusji która trwała całą noc, parlament uchwalił dziś rano votum zaufania dla rządu **47 głosami przeciw 45.**

Przedstawiciel Roosevelta w Londynie

(:) **Londyn** 28. 6. PAT. Zainteresowanie konferencją międzynarodową — jeżeli sądzić po uwadze, jaką przywiązuje do niej prasa angielska — osłabło w ostatnich kilku dniach znacznie. Co do prof. Moley'a nie wydaje się wogóle aby chciał on odegrać aktywną rolę wobec konferencji. Pozostanie on raczej za jej kulisami w roli regulatora stosunków wewnętrznych delegacji amerykańskiej, konsolidując prace jej kierunku jednolitości programu na podstawie instrukcyj prez. Roosevelta. Moley nie zamieszkał wraz z delegacją amerykańską, lecz w ambasadzie amerykańskiej, jako gość ambasadora. W ten sposób zaznacza on na zewnątrz, że nie wchodzi w skład delegacji i jego misja jest specjalnej natury.

Dolar silnie zniżkowy

Londyn, 28. 6. (L) Spadek kursu dolara trwa w dalszym ciągu. Przy otwarciu giełdy londyńskiej **spadł dziś kurs dolara do najniższego poziomu,** dochodząc d... 4.40 ... **do funta poczem uległ małej poprawie, ustalając się w godzinach** południowych na ... **1/8.** Także na innych giełdach europejskich był dolar silnie zniżkowy, spadając w Zurychu do 4.10 i pół, w Paryżu do 20.15 i w Amsterdamie do 198.

Podatek od pszenicy w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 28. 6. (R) Rząd amerykański wprowadza z dniem 8 lipca br. podatek konsumcyjny od pszenicy w wysokości 30 centów za buszel. Równocześnie wprowadzona zostaje dodatkowa opłata celna na przywóz pszenicy w wysokości 30 centów. Opłata ta będzie pobierana niezależnie od cła przywozowego, wynoszącego 42 centy za buszel.

Nowe chmury nad paktem czterech

(:) **Paryż.** 28. 6. PAT. Prasa zwraca uwagę, iż oświadczenie min. Paul Boncoura, przesłane państwom Małej Ententy, w związku z parafowaniem paktu 4ch w niemieckich kołach politycznych traktowane jest jako nowy fakt, który musi być przeanalizowany przez Berlin przed ostatecznem podpisaniem tego paktu. Ambasador niemiecki w Rzymie uzależnia podobno złożenie podpisu Rzeszy pod paktem 4-ch od wyjaśnienia na konferencji rozbrojeniowej zagadnienia parytetu zbrojeń, podniesionego w deklaracji z 11 grudnia ub. r. i poruszonego w niewystarczający sposób w art. 3 paktu. Jeżeli dorzucimy do tego zastrzeżenia aktualny stan stosunków austrjacko-niemieckich wydaje się, że nad historją paktu 4-ch zbierają się nowe chmury.

Hitler przepowiada, że znajdzie naśladowców...

Berlin, 28. 6. Na posiedzeniu nowego zarządu związku wydawców niemieckich wygłosił dziś Hitler przemówienie, w którem udzielił wydawcom niemieckim odpowiedniej nauki. Najpierw wyraził on podziękowanie za zrozumienie, okazane obecnemu ustrojowi, poczem zaznaczył, że na dalszą egzystencję liczyć mogą tylko te dzienniki, które jasno zdecydują się stanąć po stronie hitlerowskiej. **Zdaniem Hitlera, ruch hitlerowski, który obecnie wyśmiewany jest zagranicą, za parę lat znajdzie wielu naśladowców.**

Próby propagandy hitlerowskiej w Jugosławji

Białogród (ŻAT) Od pewnego czasu czynione są próby uprawiania propagandy hitlerowskiej w Jugosławji. **W kraju tym żyje dość pokaźna mniejszość niemiecka. Pisma hitlerowskie z Niemiec są posyłane tutejszym Niemcom bezpośrednio z Niemiec. Ponieważ również liczni Żydzi mają nazwiska niemieckie, wobec tego w niektórych wypadkach również Żydzi otrzymali pisma hitlerowskie. Prasa jugosłowiańska protestuje przeciwko tej hakenkreuzlerowskiej propagandzie i zwraca uwagę miarodajnych czynników na niezdrową atmosferę, wytwarzaną przez obce żywioły na terenie Jugosławji.**

Warszawa, 28. 6. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na czwartek, 29 bm.: **Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.**

Dnia 26 czerwca br. zmarł w Krakowie długoletni nasz urzędnik-inkasent

Błp.

ADOLF HOFFMAN

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika, szczerze oddanego dla naszej instytucji.

Pogrzeb błp. zmarłego odbył się dnia 28 czerwca br. w Krakowie.

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „FENIKS“
Dyrekcja Filjalna w Krakowie

Dnia 26-go b. m. zmarł w Krakowie długoletni nasz urzędnik-inkasent

Bł. p.

ADOLF HOFFMAN

przeżywszy lat 46.

W Zmarłym tracimy serdecznego Kolegę i współpracownika, którego zachowamy w trwałej pamięci.

Urzędnicy Dyrekcji Filjalnej
Tow. Ubezpieczeń na życie „Feniks“
w Krakowie.

„ŚWIĘTO MORZA“

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krakowie uroczystości z okazji „Święta Morza“. Znakiem rozpoczęcia uroczystości były gwizdy sygnałowe syren parowozowych i fabrycznych o godz. 3 pop. Na znak ten wstrzymany został ruch uliczny na przeciąg 2 minut.

W godzinach wieczornych odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta, następnie zaś odbyły się tradycyjne „Wianki“ na Wiśle.

Program dzisiejszych uroczystości przewiduje uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań o godz. 10-tej przedpoł., wiec manifestacyjny na pl. Groble o godz. 11-tej, poświęcenie statku „Tyniec“ o godz. 12-tej, wielkie regaty na Wiśle o godz. 15-tej, oraz koncerty w godzinach wieczornych.

Rezolucja Prezydjum m. Krakowa

Z okazji dzisiejszej uroczystości narodowego „Święta Morza“ prezydjum m. Krakowa imieniem Rady m. powzięto rezolucję: „Kraków, dawna wiekowa stolica Rzeczypospolitej, łączy się dziś z całem polskiem społeczeństwem w podniosłej manifestacji narodowej, która jest wyrazem głębokiego przekonania każdego i wszystkich, że odwieczna prasłowiańska ziemia pomorska i morze polskie są rdzenną własnością narodu polskiego, który nieustępliwie wytęża i wytężać będzie całą swą wolę i siłę moralną, by stwierdzić przed wszystkiemi innemi narodami świata, że

polskie morze — to Polska Rzeczpospolita

i że cały kraj święty ten artykuł niezłomnej wiary przechowuje głęboko w sercu i przekaże go w całej jego doniosłości do bezwzględnego przestrzegania przyszłym pokoleniom“.

Dziennikarze krakowscy wobec „Święta Morza“

Na nadzwyczajnem uroczystem posiedzeniu w dniu 28 bm. jako w przeddzień „Święta Morza“, Wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

Jako przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, najstarszej w Polsce organizacji zawodowej, łączącej dziennikarzy różnych kierunków politycznych, jednoczymy się z całem społeczeństwem polskiem w niezłomnej wierności dla uzyskanego w traktatach powojennych obecnego stanu terytorjalnego Państwa Polskiego, oraz w stanowczym proteście przeciwko wszelkim usiłowaniom zmierzającym do zmiany naszych granic i odebrania nam obecnego wolnego dostępu do morza. Tej naczelnej zasadzie politycznej ogrodzonego Państwa Polskiego służyć będziemy zawsze tem wytrwalej, że jest ona nietylko najżywotniejszym interesem naszej Rzeczypospolitej, ale i koniecznym warunkiem utrzymania pokoju, nieodzownie potrzebnego całej ludzkości dla odbudowy życia gospodarczego i postępu kulturalnego.

Apel Komitetu Obywatelskiego

(:) Komitet obywatelski „Święta Morza“ w Krakowie zwraca się za pośrednictwem prasy krakowskiej do wszystkich Instytucyj, Organizacyj, Stowarzyszeń, Związków itp. na obszarze m. Krakowa istniejących z gorącym apelem, aby przesłały pisemnie do Sekretarjatu Prezydjalnego m. Krakowa do dnia 2. lipca br. włącznie uchwalone rezolucje w dniu „Święta Morza“, stwierdzające:

1) że prasłowiańska Ziemia Pomorska z dostępem do morza stanowi nierozerwalną całość z Macierzą, a posiadanie własnych portów morskich marynarki wojennej i handlowej jest niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej.

2) że wspólna i powszechna manifestacja całego Narodu w dniu „Święta Morza“ jest ostrzeżeniem dla wrogów, że każda próba zamachu na Polskie Morze, Ziemię Pomorską i prawa Polski w Gdańsku, spotka się ze zdecydowanym i niezwalczonym oporem całego Narodu.

3) że Polska zaliczając się do narodów, miłujących pokój i pracujących nad odbudowę gospodarczą świata, musi bezwzględnie domagać się poszanowania międzynarodowego prawa i traktatów, jako najistotniejszej gwarancji pokoju powszechnego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— (:) **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE DRAMATU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj wieczorem ostatnie przedstawienie sezonu dramatu krakowskiej sceny, na którem ukaże się powtórzenie tragedji „Książę Niezłomny“ na Dziedzińcu Królewskiego Zamku na Wawelu. Ogłoszenie dzisiejszego przedstawienia będzie sygnalizowane o godzinie 1 w poł. i o godz. 6 wiecz. na krużganku w Sukiennicach, przez trombistów orkiestry, którzy wykonają fragmenty muzyczne z ilustracji do „Księcia Niezłomnego“.

— (:) **OSTATNIE TRZY GOŚCINNE WYSTĘPY ARTYSTÓW TEATRU POLSKIEGO W WARSZAWIE.** Dzisiaj, na przedstawieniu popołudniowem i wieczornem, oraz w dniu jutrzejszym na przedstawieniu wieczornem, po cenach zniżonych, gościć będzie na trzech ostatnich przedstawieniach zespół znakomitych artystów Teatru Polskiego w Warszawie, z pp.: Janiną Romanówną i Aleksandrem Węgierko z ich partnerami p. Buczyńską i Łacińskim, w świetnej komedji Pawła Geraldy'ego „Jan i Krystyna“.

— (:) **GOŚCINA LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH W KRAKOWIE POD DYREKCJĄ WILAMA HORZYCY** rozpocznie się na scenie teatru miejskiego w sobotę. Na inauguracyjnem przedstawieniu ukaże się zupełnie nieznana w Krakowie, znakomita komedja Antoniego Słonimskiego „Lekarz bezdomny“.

— (:) **KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY** rozpocznie letni sezon w Krynicy w sobotę komedją Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“, z udziałem dyr. Osterwy.

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI** (Stradom 11). Dziś we czwartek ostatnie dwa występy słynnych artystów scen zagranicznych W. Kaniewskiej i Paula Brajtmana o godz. 4'15 popoł. po cenach zniżonych „Bandyta dżentelmen“. O godz. 9'15 wieczór pożegnalny występ Kaniewskiej i Brajtmana. Poraz ostatni „Bandyta dżentelmen“. Na zakończenie wielki „Dywertysment“ pt. „Z Krakowa do New Jorku. Humor, śpiew i tańce. Kaniewska i Brajtman w swoim wyjątkowym repertuarze oraz z udziałem całego zespołu.

KSAWERY PRUSZYŃSKI

W roku 1953...

Kolejny ustęp palestyńskiego reportażu red. Pruszyńskiego (na łamach wileńskiego „Słowa") nosi tytuł „Przyrost Żydów dościga Arabów i zawiera uwagi na marginesie wizyty autora u członka Egzekutywy sjonistycznej, prezesa Farbsteina.

Red.

(—) ...Prezes Farbstein podaje mi dwa grube tomy. Jest to „sprawozdanie statystyczne kraju mandatowego Palestyny", oficjalne wydawnictwo w Kairze 1933, zebrane przez E. Millsa, przydzielonego do sekretarjatu Komisarjatu. Szukamy i oto:

W roku 1919 (data objęcia mandatu) było:
Mahometan 457,000.
Żydów 55,000.
Chrześcijan 99,000.
W roku 1931 (data spisu ludności):
Mahometan 750,000.
Żydów 189,000.
Chrześcijan 90,000.

Jeżeli chodzi o trzy inne religje cyfry są jasne i bez większych odchyleń. Jeżeli chodzi o Żydów, to wiem już, że cyfra podana w statystyce jest niższa od prawdziwej. Od samych Anglików usłyszałem, że Tel Awiw liczy od kilku do kilkunastu tysięcy ludności niezapisanej, „niestałej": są to wszystko Żydzi, którzy wobec ostrego prawa o imigracji, nie mogli przybyć tu inaczej jak turyści, z paszportem ważnym na trzy miesiące, — ale siedzą w kraju od kilku nieraz lat. I Anglicy i Mahometanie zgodni są w ocenianiu liczby Żydów w Palestynie na 200.000. W porównaniu z momentem, w którym Anglja objęła mandat, a więc w okresie lat 14, ilość Żydów zamieszkałych w Palestynie wzrosła 3 do 4 razy. Ale czy cyfra 200.000 jest stałą? Bynajmniej. Miesiące wiosenne 1933 roku były miesiącami tak silnej imigracji żydowskiej jak może żadne: kryzys w Europie, hitleryzm w Niemczech, rozkwit w Palestynie zrobiły swoje. I znowu statystyki angielskie, jeszcze nieopracowane, nieściśle mówią o 6,000—15,000.

Jak wiele emigruje z Polski?

Tem statystyka angielska mniej się już zajmuje. Stare statystyki żydowskie podają tę sumę na 45—49 procent ogólnej imigracji. Obecnie prezes Farbstein stwierdza, że jest ona znacznie wyższą. (Potwierdzono mi to w naszych konsulatach).

Ale gdy zadaję te pytania, mój rozmówca przeprowadza mnie na inną stronicę wiadomości cyfrowych pana Millsa. Oto długie stronice obliczeń stosunku przyrostu ludności u Żydów i u Arabów. I oto zbudowana na ich podstawie prognoza. Zaiste warto czytać statystyków!

Ni mniej ni więcej E. Mills stwierdza że:

1) **Ludność żydowska podwaja się co 9 lat;**

2) **Ludność arabska podwaja się co 20 lat;**

i jeszcze nie dając rozważyć wszystkie stąd płynące konsekwencje, konsekwencje które naraz rozpychają wszelkie inne nie liczące się z temi nieznanemi u nas dotąd cyframi, miażdży czytelnika finałem swych obliczeń. Jeżeli obecnie panujący stan rzeczy nie ulegnie zmianie na minus, to wówczas,

3) **za lat dwadzieścia stosunek Żydów do Arabów w Palestynie będzie jak jeden do jeden. — Będzie równy.**

Odkładamy Millsa. — Te trzy obliczenia angielskie wyszarpują nam z ręki wszelkie inne cyfry. Prezes Farbstein rozkłada mi dalsze widoki Palestyny w cyfrach. Są to rzeczy, których spisywanie musiało sprawiać statystykowi radość notowania istnych sensacyj. Takie pardesy z 32,000 dunamów w roku 1922 urosły w ciągu ośmiu lat do 110,000. A ile ich przybyło teraz, w bogatych, w tłustych latach 1930—1933? W roku 1922 produkcja skrzynek pomarańcz jest 1,239.000 skrzyń. W 1932 — 3,500.000. Kraj wielkości Wileńszczyzny sprowadza rocznie towarów na 7,000.000 funtów...

Ale ponad tem wszystkiem co teraz piszę i co potem jeszcze w dwóch ciężkich tomiskach Millsa wyszperać zdołałem, góruje myśl o tym roku 1953, w którym ilość Żydów w Palestynie zrówna się z Arabami. W owym nie tak już dalekim roku może się śmiało nie zdarzyć nic szczególnego.. a i tak ów meteor przewidziany i wyliczony przez angielskiego astronoma wydarzeń ludnościowych zapełni treść 355 dni owego roku. Będzie to rok historyczny: po raz pierwszy, nie od stuleci, znajdzie się kraj, w którym Żydzi przestaną tworzyć mniejszość. Po raz pierwszy w dawnej swej ojczyźnie będą mogli powiedzieć Arabom: równych jesteśmy tu sił. I po raz pierwszy wreszcie, w roku który przyjdzie po 1953, poczną tworzyć pewnego kraju większość...

Jakie będzie znaczenie tego faktu? Nie wiem. Wszelkie statystyczne rachuby zawodzą. Pisząc o Palestynie, cały szereg autorów oparło się na statystykach bardzo dowolnie branych. To co cytuję — to ostatnia, oficjalna, statystyka angielska. Czy jest fałszowana, przekręcana? Nie wierzę, bo nie widzę racji jej takiego fałszowania. Fałszowanie to jest bowiem najwyraźniej dla Żydów korzystne, a jako takie musi obudzić czujność Arabów i zwrócić ją przeciw Anglji, a rządów której dokonywa się ten pochód Izraela. Nie. Inna rzecz czy statystyka jest nauką dość dalekowzroczną, by z dnia dzisiejszego ogarniać horyzonty roku 1953. Ale ze wszystkich statystyk palestyńskich najpewniejszą jest właśnie ta.

Trzeba się tylko wczuć w żydostwo, wczuć poprzez pryzmat sjonizmu, by zrozumieć co znaczy to obliczenie millowskie. — **To więcej niż deklaracja Balfoura!** —

Czemże bowiem był ów słynny list angielskiego ministra do „Drogiego Lorda Rotschilda" o tem, że „rząd Jego Królewskiej Mości odnosi się przychylnie do założenia w Palestynie narodowego homeu żydowskiego"? Ten akt który dla Żydów jest wydarzeniem epokowem, czyż nie jest czemś bladem w porównaniu z tem, co na jego podstawie wyrosło, i czemś ogromnie małem wobec tej jasnej, sprecyzowanej, fundowanej na cyfrach zapowiedzi: „Przyjdzie dzień gdy będzie Was tylu, ilu Arabów. Stanie się to w roku 1953"?

Deklaracja Balfoura była wielkim aktem dziejowym. Jeszcze wrócimy do Deklaracji Balfoura. To było rzucenie promyka nadziei sjonizmowi politycznemu. To było rozwieszenie ponad wszystkie ghetta Djaspory wielkiej tęczy nadziei. Ale to była także jedna z tych licznych obietnic, jakiemi w latach 1914—1918 szafowały na lewo i na prawo obie strony wojujące. Ale to był akt wychodzący ze stampilją Foreign Office, akt podpisany przez dyplomatę, cały w dyplomatycznych omówieniach, zastrzeżeniach, niedomówieniach. To co dziś obliczył E. Mills, jutro każden sprawdzić i obliczyć może. To co się widzi w tym kraju rosnącym w oczach, — to może widzieć każden kto tu tylko przybyć zechce. To są rzeczy namacalne, wyraźne. Żeby ziścić Deklarację Balfoura, trzeba było wielkiej wojny i jej wygrania przez Anglję. Dziś żeby odwrócić to, co przewiduje Mills, trzebaby nowej wielkiej wojny — i przegranej Anglji.

* * *

Ilu Żydów pomieści jeszcze Palestyna?

I znowu jestto odpowiedź gdzie niema pewnej odpowiedzi. Jedną tylko dać naprawdę można: tyle, ile tylko Żydów się tam dopuści. — Tej odpowiedzi nie dał mi bynajmniej polski członek Egzekutywy sjonistycznej. Tę odpowiedź zebrałem sobie ja sam z tysięcy przeróżnych odpowiedzi na to samo pytanie. Wedle jednak przypuszczeń i obliczeń najzupełniej bezstronnych, **Palestyna może pomieścić od trzech do pięciu miljonów Żydów.** Palestyna z Transjordanją. Nie są to cyfry przesadne. Są to raczej cyfry niedostateczne:

W chwili obecnej jeszcze zaludnienie i Palestyny i oddzielonej od niej Jordanem Transjordanji jest bardzo słabe. Wszystkie obliczenia co do pojemności Palestyny datujące się z przed paru lat a negujące jej możliwości kolonizacyjne, są oparte na dwóch przesłankach: że Palestyna będzie krajem rolniczym, że Palestyna nie dokona nigdy racyj „handlowo nieopłacalnych". — Zdaje się, że już pokazałem, jak grube uczyniono tu pomyłki: przecież Palestyna najwyraźniej rozbudowuje się na kraj przemysłowy, przecież taki Tel Awiw i Hajfa są tego bijącemi w oczy dowodami, przecież Rutenberg ze swym „wielkim planem" wytrąca ów zdawałoby się nieodparty argument, że wszelki przemysł stoi na węglu, którego Palestynie brak! Ale jeżeli twierdzenie że Palestyna może być tylko krajem rolniczym jest już pomyłką grubą, to liczenie na to, że w Palestynie, jak w reszcie świata nie będzie się dokonywało inwestycyj „handlowo nieopłacalnych", jest jako pomyłka istną grubą Bertą. Rozmija się przedewszystkiem z celem dla którego kolonizowano Palestynę: ten cel — powiedzieliśmy — nigdy handlowym nie był. Kolonizowania Palestyny nie można porównywać do kolonizowania Ameryki czy Australji. Palestynę kolonizowano niehandlowo i dlatego dokonano szereg meljoracyj, które się nieopłaciły, ale też były czynione za pieniądze funduszy nie dbających o opłacalność. A zresztą... ileż tych „nieopłacalnych" opłaciło się sowicie?

W żadnej części reportażu jak w tej nie bałem się, by moje słowa uznano za dyktowane przesadnym optymizmem. Czuję bowiem to, czego Czytelnikowi oddać nie jestem w stanie: ogromny dystans między tem co w Palestynie widziałem, a tem co o niej myślałem **przedtem**. Wówczas moje myśli i wiadomości o Palestynie nie odbiegały od myśli i wiadomości o niej przeciętnego Polaka. Czy dziś od nich odbiegły — niech to Czytelnicy sami osądzą. Ale jeżeli odbiegły, to dlatego, że pięć tygodni dziennikarskiej włóczęgi po tym kraju odgięły jakby stalowemi obcęgami linję mych dawnych myśli. — Trzeba Palestynę widzieć, by zrozumieć ile się mieści prawdy w zapewnieniu, że niema takiego kawałka ziemi, któregoby tam kiedyś pod uprawę nie wzięto. Dziś całe skaliste zbocza gór ujmuje się w małe terasy, które zapełnia się ziemią i obsadza winem. Na takich w części terasach leżą słynne już winnice Karmelu. A zresztą... Gdy mi ktoś powie: przecież Palestyna — to piaski, na których nawet kartofle nie wschodzą, — mam już dla niego odpowiedź: — „Ma pan rację. Są tam takie piaski czerwone, na których kartofle wschodzą okropnie nędznie, — ale zato właśnie na nich rosną pomarańcze i dają trzy razy lepszy dochód z hektara ziemi, niż najlepsze gleby proszowskie. Widziałem także i inne jeszcze piaski: akurat na nich postawiono kilkudziesięciotysięczne miasto. — Otóż nie twierdzę bynajmniej, że na wszystkich łachach powstaną pardesy i Tel Awiwy, ale niemniej stwierdzam, że ludzie którzy już całe latyfundja nieużytków potrafili odebrać pustyni, potrafią odebrać i jej resztę.

* * *

Już po mym powrocie do kraju „Manchester Guardian" podał, że 90 proc. przem. farmaceutyczn. angielskiego zaopatrywa się z morza Martwego. Palestine Potash Co, wielka spółka kapitałów anglo- żydowskich do eksploatacji bogactw mineralnych tego przesyconego niemi jeziora, pracuje zaledwie od kilku lat. Obok centrali Rutenberga jestto największy zakład przemysłowy Palestyny — i podobnie jak centrala Rutenberga, dzieło będące dopiero w zaczątku. Bogactwa Morza Martwego, które również Anglicy zdewaluowali cyfrowo, są nieprzebrane. Stagnacja na rynkach Europy nie pozwala Palestine Potash Co rozwinąć się na zamierzoną skalę. Są to rzeczy, które czekają.

Są to rzeczy, które czekają, podobnie jak pomarańcza nie jest ostatniem hasłem palestyńskiego rolnictwa. Przyjęcie się w Palestynie grape-fruit'u, który w świecie anglosaskiem staje się artykułem codziennej potrzeby, spowodowało powstanie grape- fruitowych pardes. W porównaniu z pomarańczą jaffską ich rola jest jeszcze minimalna. Ich przyszłość może być jeszcze większa: jeżeli pomarańcze miały do zwalczenia w Europie konkurencję włoską (nawiasem mówiąc poszło im to łatwo), to konkurencję Palestynie — robiłaby przeważnie... Kalifornja. Obliczona już i tak na rynek amerykański, jest ona mniej groźna. Wreszcie mówi się dziś w Palestynie o uprawie grape-fruitu afrykańskiego, który podobno ma się udawać właśnie na gruntach o pewnej zawartości soli. W ten sposób zadrzewienie pobrzeża basenu Morza Martwego czy byłoby rzeczą dokonaną? Może... To pewna, że w Palestynie na jedną rzecz chyba skarżyć się nie można, na brak inicjatywy, inwestycyjnej. Nie wiem czy jest drugi kraj, gdzie jest jej tak wiele. W tym małym kraju skoncentrowała się ona doprawdy tak jak te sole i chlory magnesjum i co tam jeszcze w szklistej i ciężkiej od nich toni Morza Martwego... Przez ku jasnej dacie żydostwa: ku rokowi tysiąc dziewięćset pięćdziesiątemu trzeciemu...

NASZ II. KONKURS LETNI

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w czasie od 9 sierpnia 1933 r. wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło miejsca w następujących pensjonatach:

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Szczawnicy Zakopanego i Zawoji

1 miejsce w pensjonacie WP. Krumholzów w willach „TEMIDA" i „ARKADJA" w Szczawnicy

2 miejsca w pensjonacie WP. Weindlingowej „PRZYSTAŃ" w Zakopanem

1 miejsce w pensjonacie WP. Hugo Fischera „ŚWIT" w Zawoji

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy Czytelnicy „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-stu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 28 czerwca do końca lipca br. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 3 sierpnia b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik" (II. Konkurs let 1), Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

Kupony od numeru 1 do 20 wypełniać należy w odnośnych rubrykach, przyczem każdy Czytelnik ubiegać się może o jedną z trzech miejscowości, wedle własnego wyboru i potrzeby. W każdym kuponie należy nazwę miejscowości, o którą się ubiega, podkreślić, zaś nazwy innych miejscowości przekreślić.

LOSOWANIE KONKURSOWE odbędzie się 8 sierpnia b. r. o g. 4-tej popołudniu, w budynku „N. Dziennika" w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowane zostaną ogłoszone w nrze z dnia następnego.

PRZED KONGRESEM.

Ku prażródłom naszej idei

(!) Upadek ruchów religijnych, społecznych i politycznych rozpoczyna się w chwili, gdy idea zasadnicza, która je stworzyła, zanika pod wpływem zniekształcających ją odchyleń i przemian. W ten sposób przebyły wzniosłe myśli w kazaniach Sakja-Muni swą ewolucję aż do modlitewnych młynków w klasztorach buddyjskich, i podobny proces rozwojowy widoczny jest w historji marksizmu od płomiennych haseł manifestu komunistycznego aż do mowy Welsa w operze Krolla i aż do jęków katowanych ofiar na Łubiance.

Dyferencjacja zasadniczej idei sjonizmu doprowadziła do tego stanu, że gdyby chciano dziś stwierdzić, w czem właściwie streszcza się ideał sjonizmu, możnaby się spotkać z bardzo oryginalnemi i swoistemi interpretacjami. I tak usłyszeć można, że zadaniem sjonizmu jest stworzenie państwa socjalistycznego w Palestynie w myśl zasad Marksa, dla mas żydowskich które w golusie nie mogą się sproletaryzować. A gdy z ciekawości zapytamy się zwolennika innej frakcji, dowiemy się, że sjonizm powstał właściwie w tym celu by ocalić zagrożoną w swej egzystencji religję żydowską, która pod wpływem nowoczesnych idei zaczyna w golusie tracić grunt, i która dopiero w żydowskiej Palestynie będzie miała możność prawdziwego rozwoju. I tak przechodząc kolejno opinje reprezentantów rozmaitych odłamów w sjonizmie, spotkamy się wkońcu z twierdzeniem, że ostatecznym celem sjonizmu jest stworzenie siódmego dominjum lub co więcej, że zwykłe problemy taktyki politycznej lub teorji kolonizacji stały się zasadniczemi ideami sjonizmu.

Trzeba właściwie sięgnąć aż do pierwszych kart historji sjonizmu, by stwierdzić, że ruch **ten powstał jako rewolucyjny protest przeciw dotychczasowym próbom rozwiązania kwestji żydowskiej, opartym wyłącznie na systemie symptomatycznego leczenia problemu żydowskiego.** Na pewne, w danym czasie aktualne objawy niedoli żydowskiej polecano odpowiednie środki zaradcze obliczone wyłącznie na daną chwilę, i nie usiłowano zgłębić istoty całego problemu, nie chciano widzieć zasadniczych motywów, na których opiera się kwestja żydowska. Dopiero sjonizm ujął zasadniczo cały problem golusowego żydostwa stwierdzając że wszelkie nasze bolączki natury społecznej, politycznej czy religijnej są tylko zewnętrznym objawem jednego zasadniczego zła, a mianowicie naszej **bezdomności.** Jesteśmy narodem bez ojczyzny, nie mamy możności kierowania losami naszego bytowania, jesteśmy przedmiotem procesów historycznych, ekonomicznych i społecznych narodów wśród których żyjemy. Stąd wynikało, że zasadniczo ideą sjonizmu jest stworzenie państwa żydowskiego, i że zanim to państwo nie zostało stworzone, ruch dążący do jego urzeczywistnienia winien być tem państwem „w drodze". Jego zadaniem jest, wszystko to w sobie zjednoczyć co w narodzie jest żywotne, przez usunięcie tych czynników, które poszczególne odłamy narodu od siebie oddalają, a wzmocnić te pierwiastki, które je łączą.

W myśl tej idei absurdem jest z jednej strony głosić pompatycznie hasło państwa żydowskiego a z drugiej stworzyć sobie własne ministerstwo spraw zagranicznych i robić politykę wbrew intencjom naszego rządu, którym jest wybrana drogą wyborów demokratycznych Egzekutywa. Jest absurdem ogłaszać się jedynym szermierzem idei państwowej a równocześnie dyskutować nad tem, czy w danej kwestji rozstrzyga imperatyw organizacji sjonistycznej czy też uchwała własnego ugrupowania, gdyż już postawienie kwestji prymatu jednego czy drugiego czynnika z punktu widzenia idei państwowości jest — zdradą stanu. A z drugiej strony nie możemy zgodzić się na prowadzenie polityki z uwzględnieniem czynników nam obcych jak np. druga międzynarodówka gdyby nawet nie była ona tym skompromitowanym Don Kiszotem jakim się stała od lipca 1914 r. Sjonizm jest odpowiedzią na zasadniczy problem żydostwa i dąży do jego rozwiązania bez względu na to, czy leży to na linji polityki pewnych ugrupowań stojących poza sferami naszego narodu. Przynależność do sjonizmu nie wyklucza prawa hołdowania ideom socjalizmu lub pobożności, lecz w chwili, gdy następuje **kolizja** między niemi a zasadniczą ideą sjonizmu, **musi bezwarunkowo rozstrzygnąć prymat interesów naszego ruchu.** Gdyśmy przed laty tworzyli frakcje sjonistyczne, to czyniliśmy to w tym celu, by stały się one instrumentem propagandy wśród szerokich warstw naszego narodu i złączyły je pod wspólnym sztandarem sjonizmu. Nie mogliśmy wówczas przewidzieć, że niektóre z nich staną się czynnikiem rozbicia i przyczynią się do parcelacji naszego ruchu. Ogólny sjonizm głosi tedy hasło nawrotu do zasadniczej idei sjonizmu, dąży do oczyszczania tej idei od tych naleciałości i akcesorjów, które narosły na niej w ciągu lat. Głosimy hasło czystego sjonizmu bez jakiejkolwiek reservatio mentalis sjonizmu, którego zasadniczym motywem jest złączenie wszystkich warstw pod hasłem odrodzenia narodu i odbudowy kraju. Jesteśmy armją, która ma młotem i kielnią zdobyć kraj dla przyszłych pokoleń. Śmieszną jest armja, gdy poszczególne jej oddziały mają swoją własną strategję, i dążą w pierwszym rzędzie do zdobycia dla siebie jaknajdogodniejszych pozycyj.

Zbliża się kongres XVIII-ty. Grozi niebezpieczeństwo, że stać się on może areną bratobójczych walk, że wkońcu dojść może do jego rozbicia i do początku końca organizacji sjonistycznej. Tylko zwarty i skonsolidowany blok ogólno-sjoński stojący pod sztandarem czystego sjonizmu nie oglądający się ani na prawo ani na lewo, może się stać ośrodkiem około którego skoncentrują się twórcze siły naszego ruchu. Tylko silny blok ogólnosjoński może uzdrowić organizację i poprowadzić naród do zwycięstwa.

Dr. O. Herschdörfer.

—oOo—

Patrjotyzm gospodarczy

RWD — trzy magiczne litery, które są chlubą naszego przemysłu lotniczego. Już dzisiaj każdy obywatel Rzplitej, gdy mowa o samolotach, mówi:

— Samoloty? Ależ my produkujemy świetne maszyny, bijące obcą produkcję.

W ten sposób oto uczymy się patrjotyzmu gospodarczego, który do niedawna nieszczególnem się cieszył powodzeniem. A inne narody dawno się tego nauczyły. Anglik, Francuz, Niemiec, Włoch — zawsze oddaje pierwszeństwo swoim towarom. U nas pokutuje jeszcze duch, który Słowacki określił — pawiem narodów jesteś i papugą.

Nigdzie chyba nie zakorzenił się tak dalece przykry i podły obyczaj palenia przemycanych wyrobów tytoniowych. Inne narody — choćby Francja — posiadają i droższe i gorsze papierosy ale to wcale nie prowadzi Francuza na myśl, aby palić obce papierosy, czy tytonie. U nas natomiast znajdzie się jeszcze tu i ówdzie półgłówek, który zapłaci sporo grosza za obce papierosy i roztkliwia się — aah! angielskie — albo co gorzej — niemieckie.,

Proszę bardzo! Niech pan idzie do pierwszej z brzega budki z papierosami i za te same pieniądze kupi krajowe papierosy. Proszę porównać. Ale nie można porównywać polskiego papieosa za dwa grosze z niemieckim za dziesięć fenigów, bo wówczas ten niemiecki kosztuje dziesięć razy więcej. Więcej patrjotyzmu gospodarczego.

Bernard Baruch — ministrem bez teki w rządzie Stanów Zjedn.

Nowy Jork (ŻAT) Znany finansista żydowski Bernard Baruch został powołany na członka rządu Stanów Zjednoczonych w stopniu ministra bez teki. Bernard Baruch piastuje w rządzie stanowisko gospodarczego doradcy prezydenta Roosevelta.

Leczy się w szpitalu żydowskim, jada w koszernej restauracji,

żyje w przyjaźni z Żydami i — pisze plugawe artykuły przeciwko Żydom

Sensacyjne rewelacje o przywódcy hitlerowców w Austrji — Frauenfeldzie

(!) (L) Jak najlepiej zwalczać przeciwnika politycznego, który przypadkiem też jest — antysemitą? Najlepiej wytoczyć przeciwko niemu antysemickie argumenty, których on sam by się nie powstydził, nawymyślać mu od żydowskiej babki, albo ironizować w sposób niezbyt wybredny na temat jego zażyłych stosunków z Żydami. Metoda ta często dość stosowana jest np. przez publicystów sanacyjnych w polemice prasowej z takim np. prof. Strońskim, któremu co krok wypomina się jego pochodzenie żydowskie. Metoda ta jest zresztą popularna wszędzie. Stosują ją zwłaszcza z upodobaniem socjaliści austrjaccy.

Walka prowadzona na tej płaszczyźnie przeciwko hitlerowcom ma oczywiście dużo rysów mocno niesympatycznych, ale ma też przytem często momenty dosyć zabawne. Do tych ostatnich zaliczyć wypada kampanję prowadzoną ostatnio przez wiedeński organ socjaldemokracji „Arbeiterzeitung“ przeciwko „Gauleiterowi“ partji hitlerowskiej w Austrji Frauenfeldowi. Na tle tej kampanji właśnie odbył się onegdaj w wiedeńskim sądzie sensacyjny proces, który wydobył na światło dzienne szereg szczegółów zabawnych i pikantnych. Powiedzmy odrazu, że proces zakończył się sromotną klęską hitlerowskiego męża zaufania.

Sprawa miała się mianowicie w ten sposób, że przed kilku miesiącami wyszperali skądś socjaliści austrjaccy taki szczegółik, że Frauenfeld, zagorzały żydożerca i wódz brunatnych koszul w stolicy naddunajskiej, jeszcze przed czterema laty leczył się — o zgrozo! — w szpitalu gminy żydowskiej w Wiedniu. Była to nielada „gratka“ w kampanji politycznej prowadzonej przeciwko hitlerowcom. „Arbeiterzeitung“ zamieściła sążnisty artykuł o Frauenfeldzie, przyczem obdarzono go epitetem **der koschere „Ehrenmann“.** O ten to właśnie epitet toczył się wczoraj proces, który jak wspomnieliśmy Frauenfeld przegrał z kretesem.



Frauenfeld przemawia...

Zręcznie wyreżyserowany przez socjalistycznego adwokata proces przesunął jakby na ekranie szereg niezmiernie ciekawych epizodów z życia Frauenfelda, które odsłoniły głęboką przepaść między tem co ten herszt bojowców hitlerowskich głosił na łamach prasy partyjnej i na zgromadzeniach, a postępowaniem jego w życiu prywatnem. Przewinęli się przed sądem świadkowie, którzy rzucili światło na całokształt życia Frauenfelda, a więc jego dawni towarzysze biurowi, (Frauenfeld pracował w Bodenkreditanstalt), lekarze szpitala żydowskiego, a wreszcie — i jego żydowska przyjaciółka z banku, która tak bardzo mu się spodobała że aż chodził z nią do koszernych restauracyj.

I cóż się okazało? W tymsamym czasie, kiedy ten bohater swastyki szukał pomocy w szpitalu żydowskim, lecząc się u żydowskich lekarzy, w **tymsamym czasie ogłaszał w prasie hitlerowskiej żydożercze artykuły.** W tymsamym czasie, kiedy ze swą żydowską przyjaciółką spotykał się w koszernej restauracji, był przywódcą partji antysemickiej. W południe jadł obiad w żydowskim „Würstel-Biel“, wieczorem na zgromadzeniu żywcem pożerał Żydów.

„Kto je u Żyda, ten umrze z tego!“ — takie hasło można było w tym czasie wyczytać w organie hitlerowskim, dla którego Frauenfeld **ze szpitala żydowskiego pisał żydożercze artykuły.** Kiedy mu to na rozprawie wspomniano, odezwał się z cynicznym uśmiechem: Jakoś nie umarłem z tego...

Przypatrzmy się zeznaniom ważniejszych świadków w procesie wytoczonym redaktorowi „Arbeiterzeitung“ przez dra Frauenfelda który poczuł się dotkniętym owym epitetem **der koschere „Ehrenmann“.** Oto zeznaje lekarz naczelny kasy ubezpieczeniowej urzędników bankowych dr Loewenstein. Przedkłada on sądowi dowody na to, że Frauenfeld na własne życzenie odesłany został do szpitala Rotszyldowskiego, choć miał do wyboru jeszcze kilka innych szpitali, z któremi kasa chorych ma umowę. Co więcej, w szpitalu rotszyldowskim musiał **dopłacać,** podczas gdy w tamtych nie kosztowałoby go nic! Specjalista-urolog dr Glass, u którego Frauenfeld szukał porady stwierdza, że prawdopodobnie sam polecił mu szpital żydowski, gdzie miał pójść tylko na obserwację (a więc nie był to żaden wypadek nagły!). Sędzia pyta się świadka: Czy wszystkich pacjentów wysyła pan do szpitala żydowskiego? Świadek: Bardzo często. Obrońca: Czy gdyby Frauenfeld życzył sobie pójść do innego szpitala, czy byłoby to możliwe? Świadek: Ależ oczywiście. Oskarżony redaktor: Czy nie przypomina sobie pan, czy Frauenfeld podnosił **jakieś zarzuty** przeciwko odesłaniu go do żydowskiego szpitala? Świadek: **Nic podobnego nie było!**

Szereg artykułów w organie hitlerowskim, do których autorstwa sam Frauenfeld przyznaje się, pochodzi właśnie z czasu jego pobytu i leczenia się w żydowskim szpitalu. W jednym z numerów, który przedłożony zostaje sądowi w rubryce „Skrzynka redakcyjna“ życzy mu kierownictwo partji rychłego wyzdrowienia. Frauenfeld leży sobie wtedy najlepsze w szpitalu żydowskim, obżera się rytualnym wiktem, i **oto w tymsamym numerze właśnie znajduje się to programowe hasło „Kto je u Żyda, ten umrze z tego“.** Odczytanie tego zdania wywołało huczną wesołość w sądzie.

Następny świadek, lekarz dr Heilpern, oczywiście Żyd, zeznaje, że niejednokrotnie leczył członków rodziny Frauenfelda. Podobne oświadczenie składa technik dentystyczny Emil Günzel, również Żyd. Podziwiać wprost należy detektywistyczne zdolności austrjackich przywódców socjalistycznych. Skąd oni tych wszystkich świadków zdołali wytrzasnąć?

Ale oto wychodzą na jaw inne jeszcze fakty i fakciki. Tak np. Frauenfeld, który w roku 1923 „popełnił“ tom nowel, dedykuje egzemplarz swego utworu „Jego Ekscelencji, Panu Prezydentowi Sieghartowi“, wszechpotężnemu finansiście i — Żydowi. Frauenfeld nie był jeszcze wtedy wprawdzie wodzem hitlerowców, ale należał do zjednoczenia byłych żołnierzy frontowych, gdzie już wtedy obowiązywał paragraf aryjski. Dedykacja ta przeznaczona dla Żyda Sieghaita, spowodowała, że związek byłych żołnierzy frontowych z daleko idącą rezerwą odniósł się do książki Frauenfelda. Szczegóły te podaje sądowi przewodniczący zjednoczenia major Kopschitz, typowy oficer austrjacki starej daty. Mniej interesujące są dla nas rewelacje o Frauenfeldzie jako łamistrajku w Bodenkreditanstalt, choć i ten szczegół świadczy dość jaskrawie o charakterze tego przywódcy partji, która zwie się — o ironjo! — socjalistyczną“.

Daleko ciekawsze są zeznania owej przyjaciółki żydowskiej Frauenfelda, koleżanki jego z Bodenkreditanstalt, **panny Malwiny Elias.** Opowiada ona, że Frauenfeld **nigdy nie okazywał jakiejkolwiek niechęci do kolegów Żydów, owszem z niektórymi żył w zażyłej przyjaźni.** O pobycie w żydowskim szpitalu wypowiadał się zawsze **z najwyższem uznaniem.** Sędzia zapytuje świadka o tę fatalną restaurację żydowską. Świadek szczerze i naiwnie przyznaje, że chodzili oboje często wraz z innymi jeszcze kolegami do „Würstel-Biela“. Sędzia: Czy w restauracji tej jest kuchnia rytualna i czy jest to wyraźnie żydowski lokal? Świadek: Wyraźnie żydowski. Sędzia: Czy Frauenfeld wiedział, że to restauracja żydowska? Każdy to wiedział. Sędzia: Czy jest to wyraźnie zaznaczone na szyldzie? Świadek: Owszem. Obrońca: (wtrąca): **Hebrajskiemi literami wypisane jest „koszer“ na drzwiach...**

Potem jeszcze wychodzi na jaw, że także działalność literacka Frauenfelda, którą ten wielce się szczyci, jest conajmniej podejrzana.

Na rozprawie okazuje się, że popełnił on szereg plagjatów.

Jako ostatni świadek zeznawał sam Frauenfeld, który wykręcał się jak tylko mógł, choć adwokat socjalistyczny raz po raz pogrążał go w sposób niebywały. Tak np. Freuenfeld przyznał się z „ubolewaniem“, że raz tylko zadedykował książkę Żydowi, właśnie Sieghartowi. Na zapytanie obrońcy, czy może jeszcze innym Żydom ofiarował egzemplarze z własnoręczną dedykacją, zaprzeczył Frauenfeld kategorycznie. Na to obrońca, wśród ogólnego poruszenia, pokazuje sądowi egzemplarz książki Frauenfelda z własnoręcznie przez niego wypisaną dedykacją dla pewnej damy, Żydówki, niezmiernie czułą i serdeczną. Frauenfeld staje cały w pąsach i mruczy tylko pod nosem: możliwe... Efekt tej sceny był kolosalny.

Ostatecznie po kilkugodzinnej rozprawie sędzia ogłosił wyrok skazujący wprawdzie redaktora „Arbeiterzeitung“ na grzywnę za obrazę czci, popełnioną przez nazwanie w szeregu artykułów Frauenfelda przydomkiem „koszerny“; sąd bowiem wyszedł z założenia, że na to określenie nie można przeprowadzić dowodu prawdy. Natomiast za nazwanie Frauenfelda „człowiekiem honoru“ — w cudzysłowie — czem również poczuł się Frauenfeld dotknięty, sąd wydał wyrok uwalniający, ponieważ w tym kierunku dowód prawdy został przeprowadzony. Nie jest bowiem człowiekiem honoru ten, kto korzysta z pomocy lekarskiej u Żydów, leczy się w szpitalu żydowskim i jada koszerne obiady, — a równocześnie pisze artykuły, które zieją nienawiścią do Żydów.

Zarówno sam proces, jak zwłaszcza wyrok potępiający Frauenfelda, wywołał w Wiedniu żywe poruszenie. Wiedeń lubi się uśmiać i ubawić, toteż — śmieje się do rozpuku Frauenfeld jest „skończony“. Dziś potępił go sąd, jutro użyją sobie na nim wszystkie kabarety wiedeńskie...

Hasłem naszem: Nieugięta walka z obłędem hitlerowskim!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH W KRAKOWIE

Rewizjoniści idą w dwóch grupach na Kongres

(:) W ostatnim numerze tygodnika rewizjonistycznego „Die Neue Welt" (wychodzącego we Wiedniu pod redakcją inż. Strickera znajdujemy artykuł pt. „Die Entscheidung ist gefallen! Klärung der Lage im Zionismus Revisionismus". Z artykułu tego wynika, iż rozłam, jaki nastąpił w rewizjoniźmie naskutek znanego „zamachu stanu" Żabotyńskiego po konferencji katowickiej, doprowadził obecnie do wytworzenia się dwóch odrębnych grup rewizjonistycznych, gdyż podjęte ostatnio próby porozumiewawcze nie dały żadnego rezultatu. W ten sposób pójdą na kongres dwie oddzielne grupy rewizjonistyczne, które podczas akcji wyborczej będą się prawdopodobnie ostro zwalczały. Jedna grupa — to dotychczasowy prezes Egzekutywy Światowej Unji sjonistów rewizjonistów Żabotyński ze swymi zwolennikami oraz stworzona przez niego organizacja młodzieży „Brith Trumpeldor". Druga grupa, tzw. grupa Grossmanna, składa się z całego dotychczasowego prezydjum Egzekutywy Unji Światowej sjonistów rewizjonistów (rozumie się, prócz Żabotyńskiego) i centralnego biura Federacji sjonistów rewizjonistów, tj. Meira Grossmanna, dr. J. Machovera, dr. S. E. Soskina i inż. Strickera, wraz z ich zwolennikami, oraz stworzonej ostatnio przez Grossmanna organizacji młodzieży rewizjonistycznej „Brith Hakanaim".

Czem program wyborczy obu grup między sobą różnić się będzie — trudno naprawdę odgadnąć. W ogłoszonej onegdaj platformie wyborczej grupy Grossmanna znajdujemy w 10 punktach wszystkie dotychczasowe hasła Żabotyńskiego. Kongres winien więc stwierdzić, że „zadaniem sjonizmu jest rozwiązanie kwestji żydowskiej przez utworzenie — w oparciu o większość żydowską — państwa żydowskiego w historycznych granicach Palestyny"; dalej żąda platforma wyborcza grupy Grossmanna „wielkiej politycznej akcji uświadamiania Anglji i narodów międzynarodowymi", pożyczki międzynarodowej, swobodnej imigracji do Palestyny, zmiany obecnego regime'u w Palestynie, „stworzenia zbrojnej jednostki żydowskiej dla obrony jiszuwu", zmiany obecnego systemu budżetowego Organizacji Sjonistycznej, skasowania niesjonistycznej części Agencji Żydowskiej, „likwidacji obecnego niezdrowego systemu społecznego jiszuwu"; wreszcie domaga się grupa Grossmanna egzekutywy „opartej na narodowej koncentracji".

Wszystko co w tym programie Grossmanna nie jest wspólną treścią postulatów wszystkich grup sjonistycznych, a więc wszystko co jest specyficznie rewizjonistyczne, stanowi również program grupy Żabotyńskiego. Czemże więc obie grupy od siebie się różnią? Artykuł w „Die Neue Welt" odpowiada na to, że ideologja Żabotyńskiego opiera się na zasadzie dyktatury i tzw. „Führerprinzip". Stricker twierdzi, iż ta zasada rozbija światową Organizację Sjonistyczną, stworzoną przez Teodora Herzla, proklamując zasadę prymatu dyscypliny Unji rewizjonistycznej. Samą siebie nazywa grupa Grossmanna „demokratycznym rewizjonizmem". Wynikałoby z tej kontrowersji wśród rewizjonistów, że rewizjonizm rozpadł się na dwie grupy: **grupę dyktatorjalną** z Żabotyńskim na czele i **grupę demokratyczną** z Grossmannem, Machoverem, Soskinem i Strickerem na czele. Obie grupy wystawią osobne, samodzielne listy przy obecnych wyborach na XVIII. Kongres sjonistyczny.

Coty przed sądem

Paryż (ŻAT) W tych dniach wznowiona została przed sądem paryskim sprawa, wytoczona fabrykantowi perfum, znanemu antysemicie Francois Coty przez Związek Kombatantów-Żydów we Francji z powodu artykułu w organie Coty'ego „L'Ami du Peuple", w którym Coty zarzucał związkowi, że prowadzi działalność rewolucyjną.

Na sali rozpraw rozegrały się sceny oburzenia przeciw Coty'emu. Sędzia kilkakrotnie ostrzegał, iż będzie zmuszony zarządzić usunięcie publiczności. Coty przeczył twierdzeniu, jakoby był antysemitą, oświadczył, że zwalcza wyłącznie komunistów, anarchistów i międzynarodową finansjerę, lecz żywi dużo szacunku dla konserwatywnych współobywateli-Żydów. Sprawa została ponownie odroczona do dnia 29. bm.

SPRAWY SPOŁECZNE

Z Komisji Społecznej „Wiza"

(:) Sekcja Społeczna „Wiza" prowadziła w roku bieżącym, 1932/33 Biuro Pośrednictwa Pracy i Wieczorne Kursy dla Wychowawczyń Żydowskich w Krakowie.

Biuro Pośrednictwa Pracy, założone **w r. 1927**, zapośredniczyło od września 1932 do czerwca 1933 roku **150 posad**. Jest to pokaźna cyfra ze względu na obecne stosunki ekonomiczne i świadczy o ważnem zadaniu tego jedynego żydowskiego społecznego biura pośrednictwa dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej.

Na Wieczornych Kursach dla Wychowawczyń Żydowskich istniejących od 4 lat, kształciło się w roku bieżącym 28 uczenic, z których klasyfikowano z wynikiem dodatnim 23. Sieroty uczęszczające na ten kurs, a nie mające w Krakowie domu, umieszczone były pod odpowiednim nadzorem w mieszkaniu na ten cel urządzonem. Charakterystyczną rzeczą jest, że sieroty, które same nie zaznały ciepła rodziny, z dużem zamiłowaniem garną się do tej pracy, pragnąc dzieciom pozbawionym rodziców dać ciepło, którego same w młodości nie zaznały.

Część absolwentek tegorocznego kursu objęła posady na koloniach, część w domach prywatnych, reszta postanowiła kształcić się dalej w tym zawodzie.

Powoli wyrabia się w naszem społeczeństwie uznanie i zrozumienie dla tej ważnej placówki, a cały szereg uczenic pracujących już w tym zawodzie świadczy o tem, że **Żydówka mająca zamiłowanie i wyszkolenie w tym kierunku, umie sprostać swemu zadaniu, zdobywając zaufanie rodziców i miłość dzieci.**

Budżet kursów oraz wydatki, związane z mieszkaniem dla sierót, wynoszący w roku bieżącym 4.000 zł., pokryty został przez opłaty uczenic, subwencję Wiza, oraz przez wkładki miesięczne członków wspierających kursy.

Tym członkom, wspierającym kursy, którzy wydatną pomocą finansową przyczynili się do rozwoju tej instytucji, oraz wszystkim osobom, które współpracowały w tym roku składam mieniem Zarządu Kursów serdeczne podziękowanie.

Rachela Mahlerowa

Na służbie u „obcych"

(!) W głośnym procesie wesołowskim zakończenie mowy p. prokuratora było ogromnie — powiedzmy — osobliwe. P. prokurator sądu tarnowskiego apelował do przysięgłych, aby „pamiętali o tragedji tej biednej dziewczyny wiejskiej — Bagińskiej — która poszła na służbę do obcych ludzi i wśród nich została zamordowana". Nasz sprawozdawca sądowy streścił ostatnie zdania mowy p. prokuratora w następujący sposób:

> Przy wydawaniu werdyktu — mówi prokurator — powinni sędziowie przysięgli pamiętać o wszystkich dziewczętach wiejskich, na jakie niebezpieczeństwa i na jaki los są narażone, idąc na służbę wśród obcych, gdzie traktuje się je okropnie, a nawet używa do zaspokojenia chuci, poczem albo powiększają szeregi prostytutek, wyrzucone z pracy, albo kończą samobójstwem, albo popełniają dzieciobójstwo, albo też się je uśmierca. Werdykt skazujący nietylko powinien potępić czyn zbrodniczy, ale też stanowić będzie ostrzeżenie dla wszystkich tych, którzyby chcieli w ten sposób postępować wobec służących. Wieść o nim pójdzie na całą Polskę i będzie tem ostrzeżeniem. Prokurator zapewnia, że nie o zemstę mu chodzi, bo to nie byłoby chrześcijańskie, ale chodzi mu tylko o to, by sędziowie przysięgli spełnili swój ciężki obowiązek.

Na marginesie tych zdań — jak powiedzieli śmy — osobliwych poglądów p. prokuratora przy sądzie w Tarnowie miałoby się ochotę poczynić trzy uwagi.

Pierwsza uwaga ma charakter poniekąd formalny. Na ławie oskarżonych zasiadają dwaj młodzi ludzie, oskarżeni o zabójstwo dziewczyny, która w ich rodzinie służyła. W chwili plaidoyer zasiadał na ławie oskarżonych nawet tylko jeden człowiek — Chaskel Steiner. — ponieważ sprawa jego brata Salomona została narazie wyłączona. Zapytać się więc godzi, na jakiej właściwie zasadzie p. prokurator uogólnił los Bagińskiej z losem wszystkich dziewcząt wiejskich, które służą u obcych, a zbrodnię — wcale jeszcze nieudowodnioną! — Steinerów ze sposobem obchodzenia się wszystkich „obcych" z ich służbą. Takie na niczem nieoparte uogólnianie jest może dobre — a raczej: **bardzo złe!** — na zgromadzeniu ludowem, ale na sali sądowej jest ono conajmniej nie na miejscu.

Druga uwaga. Pan prokurator przy sądzie tarnowskim używa w stosunku do obywateli żydowskich w Polsce — w stosunku do ludności liczącej 10 procent ogółu ludności państwa — określenia **„obcy"**. Jeśli podobnej terminologji używają endecy — a nawet i oni używają jej tylko w tonie polemicznym — to jest to typowe „politicum". Czy p. prokuratorowi w Tarnowie wiadomo, że przeszło 30 procent wszystkich obywateli państwa polskiego stanowią **mniejszości narodowe?** Są to, panie prokuratorze, **mniejszości narodowe Rzeczypospolitej Polskiej**, a nie żadni „obcy". Obcym w Polsce jest tylko obywatel państwa obcego a więc cudzoziemiec.

A wkońcu trzecia uwaga — zupełnie już merytoryczna. Skądże właściwie p. prokurator zaczerpnął tę niewzruszoną pewność, że Żydzi traktują służbę tak okropnie, że używają jej do zaspokojenia swych chuci, że wyrzucają ją potem z pracy itd., itd.? Z pewnością nie chodzi p. prokuratorowi o zemstę, bo to nie byłoby chrześcijańskie, a chodzi mu tylko o to, by sędziowie przysięgli spełnili swój ciężki obowiązek — dobrze, ale skądże pan prokurator wie, że służba katolicka u Żydów jest tak strasznie traktowana. Bo jeśli twierdzi to z taką apodyktyczną pewnością siebie, to chyba to swoje — całe społeczeństwo żydowskie tak krzywdzące — twierdzenie na czemś opiera. A więc na czem? Gdzie pan prokurator coś podobnego widział lub gdzie o czemś podobnem słyszał? Wiadomości tego gatunku czerpie się albo z życia, z własnej lub cudzej — jeśli cudzej, to ściśle stwierdzonej — obserwacji, albo też z literatury. W żadnym razie nie powinien odpowiedzialny urzędnik państwowy czerpać tego rodzaju wiadomości z publicystyki politycznej, aniteż z nieskontrolowanych plotek.

Niechże więc pan prokurator przy sądzie okręgowym w Tarnowie będzie tak łaskaw pozwolić sobie powiedzieć, że służbie katolickiej wiedzie się pod każdym bez wyjątku względem u Żydów znacznie, podkreślam: **znacznie** lepiej aniżeli u służbodawców katolików. Nie chcę tutaj zapuszczać się w rozważania, dlaczego tak się dzieje, daleki też jestem od wyciągania z tego faktu jakichkolwiek wniosków, stwierdzam jedynie z całą stanowczością, że jest to **fakt**, który ludziom obeznanym ze stosunkami jest oddawna ogólnie wiadomy. **Rzecz jasna — są wyjątki po stronie służbo-**

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Burza o Żabotyńskiego w kahale lubelskim

(;) Z Lublina donoszą: Na ostatniem posiedzeniu rady gminy żydowskiej w Lublinie doszło do niebywałego skandalu, który zakończył się aresztowaniem trzech radnych. Po otwarciu posiedzenia radny poalej- sjonistyczny Żytomirski zainterpelował prezesa kahału p. Silbera, agudowca, dlaczego powitał Wł. Żabotyńskiego imieniem całej gminy.

Gdy odpowiedź prezesa nie zadowolniła interpelanta, oświadczył ten ostatni, że nie dopuści do dalszych obrad. W wyniku tego oświadczenia doszło do niesłychanego skandalu, a gdy p. Żytomirski, który został wykluczony z posiedzenia, nie chciał opuścić sali, prezes kahału zawezwał policję.

Zjawił się na sali oddział policji, który zaaresztował Żytomirskiego wraz z radnym Schwarzem (Poale sjon lewica) i Tennenbaumem (folkista). Wszystkich trzech odprowadzono natychmiast do więzienia.

—o-o-o—

Metuzalemowy wiek

(!) We wsi Kryczyn za Lublinem zmarł sędziwy Żyd, przeżywszy lat 125. Zmarły staruszek nazywał się Mojżesz Glücklich. Do ostatniej chwili był on przekonany, że tak długie życie zawdzięcza jedynie tej okoliczności, że ani razu w życiu nie jechał koleją. Wszystkim też stale doradzał, że jeżeli chcą długo żyć, by poszli jego śladem.

W Chełmie umarła w tych dniach kobieta żydowska nazwiskiem Perla Gitla Schumacher, przeżywszy lat 108. Była to najstarsza kobieta w Chełmie i całej okolicy. Do ostatniej chwili staruszka zachowała pełnię władz umysłowych.

Pen-klub polski bez prezesa

(;) W ubiegłą niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p. Leona Pomirowskiego doroczne zebranie PEN-klubu polskiego.

Po złożeniu sprawozdań zarządu p. Juljusz Kaden Bandrowski omówił w dosadny sposób ostatni międzynarodowy kongres PEN-klubów w Dubrowniku.

Na nowych członków zarządu wybrano pp. Zofję Nałkowską (po raz trzeci), St. Balińskiego, B. Lepeckiego i A. Słonimskiego, oraz na zastępców E. Szelburg- Zarembinę, M. Kuncewiczową i M. Choromańskiego.

Wybór nowego prezesa PEN-klubu polskiego na miejsce F. Goetla, nastąpi na najbliższem posiedzeniu zarządu, którego termin nie został jeszcze ustalony.

Prof. Cybichowski przed komisją dyscyplinarną

(;) Na uniwersytecie warszawskim rozpoczęła urzędowanie komisja dyscyplinarna wyłoniona w związku z głośną sprawą nieprawnie pobieranych opłat za kolokwia prawnicze. Komisja, której obrady otoczone są ścisłą tajemnicą, przesłuchała prof. Cybichowskiego.

Nowy system loterji klasowej

(;) Trwające od dłuższego czasu prace nad nowym systemem państwowej Loterji Klasowej są na ukończeniu i następna loterja pracować już będzie według nowego systemu.

Zreformowanie zasad loterji idzie w kierunku skrócenia terminu oczekiwania na ciągnienie głównych wygranych. Dotyczy to zwłaszcza piątej klasy loterji. Możliwem jest, że już w ostatniej loterji skrócony będzie termin piątej klasy.

Samobójstwo policjanta na tle miłosnem

(;) W Warszawie przy ulicy Podwale 1 rozegrał się krwawy dramat miłosny. Do Heleny Wiśniewskiej, kasjerki w restauracji „Oaza", zamieszkującej jako sublokatorka w lokalu inż. Karola Jaszewskiego, przyszedł znajomy jej 23-letni Zygmunt Świtalski, post. rezerwy pieszej, rodem ze Lwowa. Wiśniewska od kilku dni starała się znajomość tę zerwać.

Na tem tle doszło do tragicznego wypadku. Świtalski, wychodząc z pokoju Wiśniewskiej, rzekł: „Ja ci tu chyba trupem padnę na korytarzu". Po tych słowach wyszedł. Po chwili rozległ się w sieni wystrzał rewolwerowy.

Gdy lokatorzy wybiegli, zastali policjanta, leżącego na ziemi we krwi. W zaciśniętej kurczowo dłoni trzymał rewolwer. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek rany postrzałowej klatki piersiowej. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Żołnierze dostaną zielone berety

(;) Ministerstwo spraw wojsk. wprowadziło tytułem próby zmianę w umundurowaniu letniem żołnierzy. W formacjach piechoty stosowane w okresie ćwiczeń amerykańskie „kepis", popularnie zwane „pierogi", zastąpione zostały przez berety typu francuskiego. Berety żołnierskie są koloru zielonego i dostosowane do ogólnego umundurowania.

Sąd doraźny za morderstwo polityczne

(;) Przed sądem doraźnym w Pińsku w dniu 6 lipca odbędzie się sensacyjna rozprawa o zamordowanie 17-letniego Władysława Karasia na tle politycznem.

Pod zarzutem dokonania tej zbrodni staną przed sądem: 36-letni Andrzej Paszkiewicz i 28-letni Grzegorz Bostyniec, mieszkańcy wsi Drebek, pow. Łuniniec. Ponadto Paszkiewicz, karany już za kradzieże, pozostaje pod zarzutem udziału w aferze szpiegowskiej.

Zabójstwa Paszkiewicz dokonał w dniu 29 maja br. w miasteczku Mikaszewiczach, gdzie spotkawszy Karasia nad stawem, podciął mu gardło nożem przy pomocy Bostyńca. Oskarżonym grozi kara śmierci.

Charlie Chaplin ożenił się...



(—) ...z 19-letnią Paulettą Goddard, należącą do najelegantszych sfer Nowego Jorku. Młoda żona Chaplina zresztą już trzecia z rzędu, — której podobiznę powyżej podajemy, kreować będzie główną rolę kobiecą w najbliższym filmie Chaplina.

Ilość pracowników umysłowych a świadectwa przemysłowe

(;) Pracownicy umysłowi zajęci w biurach przedsiębiorstw przemysłowych (buchalterzy, korespondenci itp.) nie powinni być zaliczani w myśl okólnika min skarbu Nr. D. V. 14274/4/33 — do ilości zatrudnionych robotników przy kwalifikacji przedsiębiorstwa dla celów ustalenia kategorji świadectwa przemysłowego.

---

dawców zarówno żydowskich, jak i katolickich. Ale jeśli wolno w tej mierze generalizować — a pan prokurator właśnie generalizował — to trzeba w imię prawdy — a nie dla czyjejkolwiek (zupełnie zbytecznej) obrony stwierdzić, że pogląd, jaki wypowiedział pan prokurator sądu tarnowskiego, oparty jest nie na bezpośredniej i objektywnej obserwacji życiowej.

Mam właśnie przed sobą tom pięknych nowel Poli Gojawiczyńskiej pt. „Powszedni dzień". Miarą poziomu literackiego tej książki jest entuzjastyczna przedmowa napisana do niej przez b. ministra skarbu i świetnego pisarza Ignacego Matuszewskiego. Najlepiej podobała się p. Matuszewskiemu nowela pt. „Maryjka". Maryjka urodziła nieślubne dziecko. Z pogardą odwrócili się od niej wszyscy „swoi" w małem śląskiem górniczem osiedlu. Wyrzucono ją za drzwi. Nie dawano żadnej roboty. Poszła więc na wędrówkę W Sosnowcu szoruje plugawe podłogi i nocuje w nędznych komórkach.

> „Na drugi dzień doznaje po raz pierwszy litości ludzkiej, gdy zaszmelcowana kupcowa podsuwa jej kubek mleka, zanim się wzięła do roboty.
>
> — Posilcie się, macie tu. Czy ja to nie mam swoje dzieci? Czy ja nie wiem? Nu, możecie być spokojni. Matka — to ma takie małe dziecko una nie zginie. Una zginąć nie może."

Pierwszym człowiekiem, od którego biedna przez życie sponiewierana Maryjka doznała litości, była handlarka żydowska — Żydówka — nie kto inny, jak właśnie — Żydówka. W. B.

3) Copyright by „Renaissance"

FRANCISZEK WERFEL

SZARE DOLE

(Autoryzowany przekład G. Nadlerowej)

(—) Lecz nietylko wspaniały widok na ładne miasto wyróżniał „zajęczy zamek". Posiadał on ponadto mistyczny „mur głodu", który odgraniczał kwitnący ogród od opustoszałej, gliniastej równiny. Stamtąd rozlegała się niekiedy wojskowa trąbka, zatrzymująca się przez chwilę nad okolicą z złoto- żółto rozpostartemi skrzydłami. Ten stary, smutny mur był — o ile można dać wiarę kronikom — pomnikiem historycznym. Jakiś średniowieczny król kazał ten mur wznieść, by w okresie głodu i nędzy rozwiązać problem bezrobocia w sposób równie niewinny, jak dziwny. Lecz bez względu na pochodzenie tworzył „mur głodu" dla Hugona świetną okazję, by swej fantazji cugli nie nakładać tak, że dalej snuł przed łatwowierną Erną bajki o chorobach, o wojnie, o wyłomach w murze.

Wszystko to należało już do wyrazu niezrównanego miasta: Tu wiekowy, mchem stuleci pokryty kamień, tam poręcz drewniana, stulnia na podwórzu, spalony, nieusunięty młyn, szara, ślepa wieża, na której kryjówkach złożył swe zapasy handlarz starem żelazem. Ówdzie nieprzewidziany pasaż, smętna brama herbowa, a w niej hałasujący szynkarz, zgrzybiałe światełka, dnia niezanające kącik, które dybią skrycie na rozlajdaczoną noc. Ot nic, rupiecie, często pozbawione piękna, przeważnie sztuki. Jednakowoż umarli mknęli tu po kamieniach, umarli opierali się o balustrady, trupy minionych stuleci przebywały w zgorzałym młynie, umarli kroczyli po zardzewiałych żelaznych palach, umarli mieszali się w zgiełk ulic, trzymając światła w dłoniach, które przytłumiały dzień, umarli nie opuszczali tego miasta. Wszędzie stary piaskowiec, wszędzie kruchy gruz. Czasem zadrgał w południowym promieniu silniejszy odblask, niezwykle blady, wynędzniały obrazek, jak gdyby rzucony tam latarnią magiczną naszego dzieciństwa, latarnią, która w gracarni gdzieś dogorywa.

Erna coprawda, krocząc wśród klombów tego parku, siedząc na ławce lub na terasie nie była tak skupioną, jak się Hugonowi wydawało, przeciwnie ogarniał ją niepokój, gdy około wpół do piątej popołudniu przed siebie wzrokiem krążyła. O tej porze zwykł się zjawiać pan porucznik Zelnik. Hugo odczuwał już tyle sympatji dla oficera, że i jego ogarniało radosne wzruszenie, gdy w cienistej alei okazywała się uniformowana postać, kołysząca się w wązkich biodrach. Wojskowy przepych działał na Hugona jak na każdego innego chłopca, napełniał go dziwnym, pokornym lękiem, który przeobrażał się w niezmierną dumę w chwili, gdy Zelnik witał go uprzejmem, nosowem „serwus". Dumie tej towarzyszyła świadomość, że poufałość oficera jest darem terminowym, który zostanie natychmiast wycofanym, o ile by warunki tego wymagały. Zelnik sam, mimo swą uprzejmość, był wyniosłym i niedostępnym. A Hugo — i pod tym względem różnił się on od innych chłopców — nie myślał mimo imponującej mu przyjaźń o tem, by zostać żołnierzem. Uznawał nimb oficera z pobożnem skupieniem, lecz odczuwał to, jak coś obcego, o co nie godził się ubiegać. Lubiał bardzo, gdy Zelnik w mowę swą wplatał czerstwe wyrazy słabo ve. Wówczas zachowywał w pamięci swej te słowa, jak coś cennego i niezwykłego, przez których używanie jednostka się wyróżnia. Porucznik zwykł w

Legenda Chaima Arlosorowa

(!) Nie ulega wątpliwości, że w niedługim już czasie otoczy się świetlana postać Chaima Arlosorowa aureolą legendy. Bo też i cała postać Arlosorowa miała w sobie dużo z legendy. Jak legenda brzmi jego życie i jak niesamowita, tragiczna legenda brzmi wieść o jego szybkiej i tragicznej śmierci.

Mając lat 19, jest autorem poważnych rozpraw politycznych, które ideami swemi zapłodniły wielki ruch polityczny.

Mając lat 20, jest przywódcą starej i bogatej w tradycje i zasługi wielkiej partji politycznej. Jest przywódcą i ideologiem Hapoel, Hacair i Hitachdutu.

Mając lat 25, jest jedną z centralnych postaci w największym ruchu żydowskim — w Światowej Organizacji Sjonistycznej. Jest jednym z najlepszych, najciekawszych i najgłębszych mowców, jacy kiedykolwiek wstąpili na trybunę kongresów sjonistycznych, tę najwyższą trybunę światowego żydostwa.

W 32 roku życia obejmuje jedną z najwyższych godności wśród narodu żydowskiego. Staje na czele centralnej instytucji w życiu żydowskiem Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Tutaj dopiero, na tem wysoce odpowiedzialnem stanowisku, ujawniła się cała wielkość tego człowieka. Promieniowało z niego tyle siły i wiary, tyle taktu i mądrości, okazywał takie talenty, że nawet najzagorzalsi przeciwnicy jego musieli przed nim uchylić czoła. Jego słowo decyduje w najcięższych, przełomowych chwilach sjonizmu. Cokolwiek powie, jest ściśle odmierzone i odważone. Myśl jego jest zawsze czysta i jasna, w każdej sytuacji i na każdem miejscu.

Jest urodzonym przywódcą.

W 34 roku życia odszedł ze świata. W ciemną noc, nad brzegiem morza w Tel Awiwie, w drodze do Jarkonu pada zdradziecka kula, która czyhała na jego życie.

„Pieśń dobiegła końca“. Wzniosła pieśń życia wielkiego człowieka przerwana została w pośrodku, a raczej dopiero u samego początku.

34 lat — młody człowiek w kwiecie wieku. Czyż to nie życie — legenda?

Jeszcze o ostatnich chwilach

Legendy będzie się też opowiadało o ostatnich chwilach jego życia.

To, co opowiadają ludzie, którzy otaczali go w ostatnich chwilach, gdy jego mocarny duch i silny młody organizm borykały się jeszcze z nadchodzącą śmiercią — wszystko to brzmi doprawdy jak legenda, jak motyw bohaterskiej epopei, gdzie ludzie umierają z uśmiechem na ustach.

Dyżurna lekarka „Hadassy“, która stała u łoża jego przez cały czas, od pierwszej chwili, gdy przywieziony został po zamachu opowiada:

— Kula przedziurawiła jelita w trzech miejscach i naruszyła wątrobę. Arlosorow znosił nieludzkie wprost cierpienia, a jednak na twarzy jego nie znać było najlżejszego grymasu, któryby zdradzał ból. Nie westchnął nawet ani razu. Był tym, który wszystkich uspokajał. Od pierwszej chwili gdy sprowadzono go do szpitala, wiedział już, że wszystko skończone, że niema dla niego ratunku.

Pierwsze jego słowa gdy go sprowadzono do szpitala i ułożono na łożu brzmiały:

— Gdzie Sima? (żona jego, która później przybyła drugim samochodem).

I po chwili zwraca się do dyżurnej lekarki:

— Wiem, że jest bardzo źle, strzelili w brzuch.

Spokojnie podaje lekarce swe personalja, by wpisać do księgi szpitalnej. Czeka, aż lekarka napisze poczem odezwa się:

— Brak mi tchu, czy jest jakaś rada na to?

Dają mu tlen i kilka zastrzyków. Lekarka próbuje, jak to zwykle w takich wypadkach bywa, uspokajać pacjenta.

— Niema się pan czego obawiać, zaraz będzie lepiej.

— Nie obawiam się wcale — odpowiada słabiutkim głosem — dlaczegożbym się miał obawiać?

Jako jeden z pierwszych zgłasza się na miejscu lekarz szpitala „Hadassy“ w Jerozolimie dr Kleiberg.

Arlosorow poznaje go natychmiast.

— Co pan tu robi, panie doktorze? Czy pan już nie pracuje w Jerozolimie?

Do burmistrza Dizenhofa, który również zjawił się jeden z pierwszych, zwraca się po chwili:

— Co pan na to? Strzelali do mnie...

Trzeba go było rozebrać. Aby nie powiększać jego straszliwych bólów i by nie musiał się poruszać, dyżurna lekarka zaczęła rozcinać mu ubranie wielkiemi nożycami. I znów mówi do niego z przyzwyczajenia:

— Proszę się nie obawiać, rozcinam panu tylko ubranie.

Arlosorow odpowiada, z cichym uśmiechem na bladej jak chusta twarzy.

— Nie mam się już czego obawiać.

Przez cały czas zdawał sobie sprawę ze swego położenia. Wiedział, że są to ostatnie jego chwile. Na lekarzy, którzy go badali — opowiada dyżurna lekarka — patrzył przejmującemi nawskróś badawczemi oczyma. W oczach tych jednak tkwiło tyle spokoju, tyle głębokiego spokoju wewnętrznego.

Gdy tylko sprowadzono go do szpitala, wszedł oficer policji, przystąpił do łoża pacjenta i zapytał:

— Czy wie pan, kim byli napastnicy, czy ich pan poznał?

— Nie — odrzekł cicho.

Operacji dokonali dwaj chirurgowie: znakomity chirurg dr. Markus, który dopiero niedawno wrócił z Niemiec, a chirurg „Hadassy“ dr Stein, pozatem szereg asystentów.

Po ukończeniu operacji obudził się jeszcze na chwilę z narkozy i szeptem poprosił:

— Dajcie mi jeszcze narkozę.

To były ostatnie jego słowa.

Nigdy nie zapomnę — kończy opowiadanie lekarka, jak ten konający człowiek, który czuł już na sobie tchnienie śmierci, zachowywał się do ostatniej chwili. Takiego cichego bohaterstwa nie widziałam jeszcze w życiu. Tak potrafi się zachowywać tylko człowiek, który ma świadomość, że umiera w imię wielkiego ideału, dla którego warto było żyć i warto było umierać.

Tak to umierał Chaim Arlosorow, najmłodszy i bodaj najbardziej uzdolniony człowiek, jaki kiedykolwiek zasiadł w najwyższem kierownictwie ruchu sjońskiego — jedyny przywódca sjoński, który padł z ręki zbrodniczej.

Tel. Awiw J. GRAWICKI.

Apel Bialika

Tel Awiw (ŻAT) W niedzielę wieczór odbyła się w tel-awiwskim „Beth-Am“ wielka akademja żałobna ku czci dra Arlosorowa.

W akademji brało udział około 6000 osób. Przemówienia wygłosili B. Kacenelson, Józef Sprincak i Ch. N. Bialik.

Ch. N. Bialik nawoływał jiszuw **do spokoju i rozwagi. Chwila obecna, zaznaczył poeta, jest może najgroźniejszą w dziejach nowego jiszuwu. Musimy zachować najwyższą ostrożność i nie dać się porywać do żadnych aktów gwałtu. Musimy postępować rozważnie i kontynuować nasze dzieło, odwracając uwagę od szatańskich planów.**

Podobne akademje żałobne zostały zorganizowane przez partję robotniczą w całej Palestynie.

Dalsze depesze kondolencyjne

Jerozolima (ŻAT) Egzekutywa Agencji Żydowskiej otrzymała depeszę kondolencyjną od barona Edmunda de Rothschilda.

Mitkal-pasza, przywódca transjordańskiego ruchu pro-żydowskiego, nadesłał wdowie po dr. Arlosorowie list z wyrazami współczucia, w którym wyraża nadzieję, że syn tragicznie zmarłego pójdzie w ślady swego Ojca.

—oSo—

Pogrzeb mecenaski literatury hebrajskiej

Tel-Awiw (ŻAT) W niedzielę odbył się w Tel-Awiwie pogrzeb Bath-Szeby Grabelskiej, małżonki znanego sjonisty i publicysty amerykańskiego. Zmarła wydatnie popierała literaturę hebrajską. Grabelska zmarła przed pewnym czasem w Ameryce, i prochy jej zostały przewiezione do Palestyny. Nad otwartym grobem wygłosił przemówienie poeta hebrajski z Ameryki Reuwen Grossman.

Chrzest nie pomaga...

Berlin (ŻAT) Z Wrocławia donoszą, że na zebraniu studentów medyków zapadła uchwała domagająca się kompletnego zbojkotowania dwóch pozostałych na tym uniwersytecie profesorów pochodzenia żydowskiego.

W czasie zebrania studentów gmach uniwersytetu był strzeżony przez oddział szturmowców, którzy nie wpuszczali studentów-Żydów. Ponieważ wszyscy prawie studenci niemieccy byli obecni na zebraniu, żadnych wykładów w tym czasie nie było na wydziale lekarskim.

Dwaj profesorzy, przeciwko którym proklamowano bojkot, — prof. Bielschowsky i prof. Fraenkel — są inwalidami wojennymi, wobec czego „paragraf aryjski“ ustawy urzędniczej nie jest do nich stosowany. Wrocławska „Jüdische Zeitung“ stwierdza, że obaj profesorzy są wychrztami.

---

pogawędce z Erną do każdej prośby dołączać słówko „pokornie“. Rycerskość ta wyjątkowo podobała się Hugonowi, a skoro następnie stopniowo zanikała, stwierdzał boleśnie jej brak.

Jedno było jasne: by w oczach tego promieniejącego człowieka utrzymać się, musiał Hugo mieć się na baczności. Musiał okazać (będąc jedynie skutkiem przypadku jeszcze niedorosłym i słabowitym), że umie zachować się, jak na mężczyznę przystało. Lecz męskie odnoszenie się, cóż to było innego, jak delikatna uprzejmość? Hugo w dyskretny sposób opuszczał swą parę, a sam — i to właśnie było ofiarą — brał udział w zabawach innych chłopców. Zwyczajnie jednak siedział na uboczu i bujał w obłokach, o ile nie zatapiał się w książce, którą przezorna Erna potajemnie ze sobą zabrała. O obecnego mężczyznę nie był zazdrosnym, przeciwnie był dumnym z niego; dumnym, że jego panna Erna szeptem niektóre sprawy z panem porucznikiem załatwiała, podczas gdy on sam pozostawał dobrowolnie i bez niekawości zdala, jak sumienny dozorca. Nie starał się zgłębić tematów, które z zapałem poeichu roztrząsano natomiast wszelkie granice zatracająca bliskość Zelnika i Erny, mgłą zachwytu pokryty wzrok tej kobiety, jej urocze, — pod wpływem powiewu igrające włosy, drgające nozdrza mężczyzny — to wszystko promieniując trafiało do wnętrza Hugona.

W niedzielę panna Tappert była stale z wolnionią. Opuszczała dom po obiedzie i wracała z powrotem po północy. Te samotne, niedzielne popołudnia dręczyły Hugona smutkiem i nudą. Nawet najbardziej interesująca lektura nie przezwyciężał braku Erny i Zelnika. Gnębiła go tęsknota za możliwością ujrzenia i podziwiania z daleka obu wysokich postaci na zielonej ławce w parku, na tle czerwonego krzewu rodbdendronowego. Gdy potem późną nocą bona na palcach przez jego pokój przekradała się do swego, leżał zwyczajnie nie śpiąc i przywoływał ją do siebie.

W czasie wspólnego spaceru, powszedniego dnia, ujął raz porucznik Zelnik Hugona od ramię. Erna Tappert pozostając w tyle, spoglądała z żywem zainteresowaniem na światło, załamują ce grę wodotrysku, który wdzięcznie ozwijał swą kryształową palmę. Zelnik, przycisnąwszy lekko ramię chłopczyka, zapytał?

„Nieprawdaż Hugonie, jesteś dzielnym, małym mężczyzną? Wierzę w to już oddawna“.

Takie słowa uszczęśliwiającej pochwały skierował porucznik do Hugona, którego ze strony rodziców dochodziły tylko wyrazy nadmiernej troski, nigdy zaś zachęty. Chłopczyk, lekko olśniony spojrzał na błyszczący kosz galowej szabli u boku oficera przypiętej:

„A teraz słuchaj Hugonie, bo ważne jest zlecenie, które niniejszem tobie udzielam...“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

List ze Zakopanego

U PROGU SEZONU LETNIEGO

§ Minął już okres martwego sezonu, pustki i przysłowiowej nudy zakopiańskiej. Z nastaniem pierwszych prawdziwie letnich dni Zakopane przywdziało świąteczną, sezonową szatę, gorączkowo przygotowując się na spotkanie letniego sezonu. Jeszcze w górach lśni dosyć obfity śnieg; jeszcze spotkać można między szczytami „wiosennego narciarza", lecz upragnione lato, aczkolwiek dosyć kapryśnie, jednak już pewnie zapanowało nad mroźnem Zakopanem. Tutaj, gdzie całokształt życia mieszkańców dzieli się na dwa okresy: sezonowy i niesezonowy, znać na każdym kroku, począwszy od gruntownych pensjonatowych porządków aż do uśmiechniętych kupców zakopiańskich, zbliżający się sezon.

Pierwsze zwiastuny nowego okresu te liczne wycieczki, które zwabione urokiem Tatr, pielgrzymują przez Zakopane do stóp ośnieżonych szczytów. Czasem można ujrzeć nową, nieznaną twarz, która poprzedza szerokie rzesze dalszych przybyszów. Zakopane otrząsa się z błotnistej apatji, zjawiają się afisze, anonsujące przyjezdne zespoły, jak gościnne występy Hanki Mazarekównej, Kubańskich Kozaków (chór i bałałajki), a nawet wędrowny cyrk „robił przez parę dni kasę"...

W górach, mimo licznych wycieczek, jeszcze nie widać właściwej frekwencji, jeszcze wygodnie i przestronno jest w schroniskach na Hali Gąsienicowej, jeszcze nie zapełniła się tatrzańska linja „A—B" na Zawracie. Właściwi turyści, a także tysiączne rzesze miłośników tatrzańskich zapełnią wszelkie szlaki i ściany skalne dopiero w pełni letniego sezonu.

Popularne lokale taneczne nie pozostają w tyle w sezonowych przygotowaniach. Zjawiły się już znane muzyczne zespoły, które robią „ruch i humor" w oczekiwaniu rozbawionych gości, stałe wypełniających w miesiącach sezonu kawiarnie, bary i cukiernie.

Niestety, brak odpowiedniej pływalni stanowi bardzo poważne zastrzeżenie przed zaliczeniem Zakopanego do tych uniwersalnych uzdrowisk, gdzie łączą się sporty, wypoczynek i zabawa. Jednak pokrywamy ten brak w Jaszczurówce, gdzie w kąpielach cieplicowych rokrocznie „moczą się" setki gości i „tubylców", a bardziej oryginalni miłośnicy mokrego sportu nurzają się w głębinach „Czarnego Stawu" i przeczystych „wodach monopolowych"...

Pusto jeszcze tymczasem w licznych a uroczych dolinach zakopiańskich... Gdzieniegdzie tylko pobrzękuje dzwonek samotnych owiec, które także z utęsknieniem czekają na przybyszów, niosących im w darze kostki cukru, lub łakocie.

Pustawo także w miejskim ogrodzie zwanym szumnie parkiem, gdzie nieliczne jeszcze parki upajają się tonami doskonałej wojskowej orkiestry, wieczorną ciszą i słodkiemi nadziejami, które się mają ziścić za parę dni... w bieżącym sezonie letnim.

ZYGMUNT HOROWITZ.

KRONIKA TARNOWSKA

§ **NOMINACJE W KOMISARJACIE MIASTA.** Reskryptem województwa zostali mianowani pp. inż. Okoń i Dr. H. Ehrenfreund asesorami miejskimi.

§ **Z POBYTU DRA MOSINSOHNA.** W ub. tygodniu bawił u nas tow. Dr. B. Mosinsohn z Palestyny. Tow. Dr. Mosinsohn zwiedził wszystkie instytucje sjonistyczne, organizacje młodzieży szkołę Safa-Berura, a następnie wziął udział w uroczystym raporcie org. Hanoar Hazioni. Imieniem gniazda przywitał gościa tow. H. Kimel. Wieczorem wygłosił Dr. Mosinsohn w wypełnionej sali Sokoła znakomity referat na temat „Sjonizm a sytuacja Żydów w djasporze i w Palestynie". Referat zagaił tow. Dr. Chomet, poświęcając serdeczne wspomnienie pośmiertne błp. Drowi Arlosorowi.

§ **ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE.** Staraniem ogólno-sjonistycznego Komitetu Wyborczego odbyły się w organizacjach młodzieży stam-sjonistycznej zebrania z referatami na temat „Przed XVII Kongresem". Na zebraniu organizacyi Bnei-Sjon i Hanoar Hazioni referowali tow. mgr. Bienenstock i mgr. Spielman, w Akibie referował J. Lauterbach, w Zrzeszeniu Chaluców Ogólno-Sjońskich H. Kimel, w pludze Akiby H. Freireich i w pludze Hanoar Hazioni M. Kudler. — Wszystkie zebrania odbyły się przy bardzo licznej frekwencji młodzieży.

§ **PROBLEMY XVIII. KONGRESU.** Na temat ten wygłosi referat w sobotę 1 lipca w lokalu Organizacji Sjonistycznej o godz. 8'30 wiecz. znakomity mówca tow. Dr. Eljasz Tisch z Nowego Sącza.

§ **SKAZANIE SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO NA ŻEBRAKA.** W marcu b. r. na drodze w pobliżu Woli Mieleckiej napadli dwaj bandyci, Feliks Świerczek i Bronisław Orzech, na żebraka Menaszego Brauera i zrabowali mu cały majątek w kwocie 25 Zł. Napastnicy zostali szybko ujęci i postawieni przed sądem, który skazał każdego z nich na 2 lata ciężkiego więzienia.

Z Rzeszowa

§ **ECHA ZGONU BŁP ARLOSOROWA.** Wiadomość o tragicznym zgonie nieodżałowanego Dra Chaima Arlosorowa wywołała i w naszem mieście wielkie przygnębienie i żałobę. Na znak żałoby powiewała nad domem, w kórym mieści się org. sjońska, przez kilka dni czarna chorągiew, a na publicznem zgromadzeniu, urządzonem staraniem org. sjońskiej z udziałem Dra Mossinsohna z Tel Awiwu, prezes org. sjońskiej, Dr. Kanarek, otwierając zgromadzenie, krótkiem przemówieniem uczcił pamięć błp. Dra Arlosorowa. Staraniem Lig. dla Pracującej Palestyny odbyła się onegdaj uroczysta akademja żałobna, którą zagaił p. N. Sroka, a następnie wspomnienia pośmiertne wygłosili kolejno pp. Seiden (org. sjońska), Herz (org. Mizrachi) Jare (komitet „Keren-Hajesod"), Kohanowa (org. „Wizo"), Birnbaum (org. „Tarbut"), Tuchfeld (stow. „Makabea"), Buchholz (stow. „Bnei-Sjon"), Münzberżanka („Młode Wizo"), Günsberg (org. „Akiba"), Schächter (stow. „Frajheit") i Herschlag (org. „Hechaluc" i „Haszomer Hacair"); główne przemówienie zaś wygłosił p. Friedberg z Krakowa.

§ **Z POBYTU DRA MOSSINSOHNA.** Ostatnio przebywał w Rzeszowie prezes palestyńskiej org. ogólnych sjonistów, wiceprezes „Waad Haleumi" i komitetu Akcyjnego, Dra Mossinsohna, który między innemi na wielkiem zgromadzeniu ludowem wygłosił aktualny referat na temat „Problemy XVIII. Kongresu Sjońskiego"

§ **PRZENIESIENIE NACZELNIKA URZĘDU POCZTOWEGO.** Zarządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów został przeniesiony naczelnik tutejszego urzędu pocztowego, Stanisław Weiser, do Lwowa gdzie obejmuje kierownictwo urzędu pocztowego Lwów-dworzec. Jego stanowisko obejmuje tymczasowo p. Ignacy Pauczyk.

Z Przeworska

§ **AKCJA SZEKLOWA** w naszem mieście dała nadspodziewany wynik, gdyż sprzedano 216 szekli, z tego stamsjoniści sprzedali 105, w czem Akiba sama 58, Haszomer Hacair 58, Poale Sjon 28, Mizrachiści 22 i t. d.

RUCH SJONISTYCZNY wzmógł się w naszem mieście przez stworzenie organizacji Poale Sjonistycznej (prawica), która liczy obecnie około 40 członków. Także Mizrachiści wreszcie się zorganizowali i wynajęli sobie własny lokal.

ŻAŁOBNE ZEBRANIE ku uczczeniu pamięci błp. Dra Chaima Arlosorowa odbyło się 22 b. m. staraniem Ligi Pomocy Pracującym w Palestynie, z udziałem wszystkich ugrupowań sjońskich.

CZYNNOŚCI PRZYGOTOWAWCZE do wyborów do kahału rozpoczęły się pod złą gwiazdą. Pomimo kilku protestów ze strony pokrzywdzonych ugrupowań starostwo zatwierdziło narzuconą przez większość komisję wyborczą, która nie uwzględniła żadnego innego ugrupowania religijnego, oprócz przez siebie faworytowanych dwóch rzekomych ugrupowań. I tak zdaniem starostwa stanowi grupę religijną czysto humanitarne stowarzyszenie „Linas hacedek", którego członkami są rzemieślnicy, a którego zadaniem jest niesienie pomocy chorym członkom, a które z jakąkolwiek działalnością religijną nie ma nic wspólnego. I to stowarzyszenie otrzymało aż 3 zastępców w komisji wyborczej. Ponadto wynalazło starostwo jakieś stowarzyszenie „Aguda Machsjke Hadas", o którego istnieniu w Przeworsku nikomu nic nie wiadomo, z wyjątkiem może tego pana, który tak dobrze poinformował starostwo o jego istnieniu, a które — jeśli istnieje na papierze — jest stronnictwem czysto politycznem. Nie spodziewamy się już zmiany na lepsze w tym względzie od naszych władz, ale spodziewamy się, że wyborcy żydowscy w swoim czasie dadzą odpowiedź zdetronizowanemu przed czterema laty kacykowi kahalnemu, a to jeszcze lepszą i dobitniejszą odpowiedź, niż w roku 1928.

Z Rabki

§ Liczne imprezy rozrywkowe przygotowują różne stowarzyszenia dobroczynne. Także i w tym roku nie próżnuje znany już tutaj wśród letników ze swych udałych imprez rozrywkowych, urządzanych tutaj corocznie na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego, p. Stefan Storch. Już w pierwszym sezonie urządził nader miły Five o'clock w sali Restauracji Zdrojowej pod Gwiazdą, który skupił prawie że wszystkie sfery „bawiących się" w Rabce. Przygrywała znana w Krakowie orkiestra jazzowa „The King Jazz" pod kierownictwem p. L. Karpfa bezinteresownie.

W sobotę dnia 1 lipca odbędzie się całonocny bal również w salach pod Gwiazdą na powyższy cel.

Ze Strzyżowa

§ **AKCJA SZEKLOWA** została ukończona z bardzo dobrym wynikiem. Sprzedano 287 szekli, w tem rewizjoniści 106, stamsjoniści 98 i mizrachiści 83. Nałożony kontyngent został o 87 szekli przekroczony.

Dnia 24 b. m. wygłosił u nas delegat z Ezry w Krakowie, tow. Zielinkowski, referat o zadaniach Ezry chalucowej. Przeprowadzona nazajutrz zbiórka na rzecz Ezry przyniosła jak na dzisiejsze czasy bardzo ładne wyniki. (A—t).

Z Ciężkowic k. Tarnowa

§ W miasteczku naszem zawiązała się organizacja „Akiba" staraniem tow. M. Inländera, M. Badera i J. Fabera. Liczy ona dotąd czynnych około 30 członków i ładnie się rozwija. Werbowanie stałych wspierających członków daje dobre wyniki. Życie sjonistyczne zaczyna się rozwijać. Nałożony kontyngent szeklowy został w całości pokryty.

M. D.

Z Niepołomic

§ Dnia 17 b. m. odbyło się z inicjatywy p. Zygmunta Furmana przedstawienie kinowe, z którego dochód w całości przeznaczony został na rzecz Ż. F. N. P. Löwi Windstrauch udzielił bezpłatnie swej sali, co przyczyniło się do zwiększenia czystego dochodu. Również publiczność tutejsza świadoma szczytnych celów Ż. F. N. gromadnie wzięła udział w powyższej imprezie. Wyrazić należy nadzieję, że w przyszłości wszelkie poczynania komisji Ż. F. N. znajdą odpowiednie echo u tutejszych sfer obywatelskich, które nie poskąpią grosza na cele wyzwolenia ziemi.

Pastylki zamiast obiadu

(:) Profesorowi heidelberskiemu, Kasperowi Schmidtowi, udało się urzeczywistnić marzenie chemików o zastąpieniu obiadów i śniadań porcją maleńkich pastylek. Prof. Schmidt w ciągu 5 lat czynił doświadczenia nad nasionami bawełny i doszedł do wniosku, że nasiona te są niezwykle pożywne, zawierają bowiem witaminy A. B. C. i E. Ekstrakt przygotowany z tych nasion jest niezwykle odżywczy. Dwie maleńkie pastylki w zupełności zastępują trzy normalne posiłki. Jedna szczypta proszku nasion bawełny zwiększa pożywność potraw o 30 proc.

—o—

Rozmowy — o których mówi świat



(—) W Paryżu bawił ostatnio czeski minister spraw zagranicznych, Benesz (na prawo), który odbył szereg rozmów z ministrem spraw zagranicznych Francji, Boncourem (na lewo).

ZE SPORTU.

Reprezentacja polskiej „Makkabi“

jedzie na igrzyska letnie w Czerniowcach

OTWARCIE OBOZU LETNIEGO W HORBANIU.

§ W Warszawie rozpoczęły się ubiegłej soboty obrady Rady Naczelnej okręgu polskiego W. Z. „Makkabi“. Obradom przewodniczył poseł Dr. H. Rosmarin. Na porządku dziennym była między innemi sprawa obozów w Horbaniu, likwidacji igrzysk zimowych w Zakopanem, akcji Kfar Hamakkabi, tudzież obesłania igrzysk letnich „Makkabi“, które odbędą się w terminie 3—6 sierpnia w Czerniowcach. Po dłuższej dyskusji uchwalono obesłać igrzyska letnie ekspedycją piłkarską, lekkoatletyczną, gimnastyczną i tenisową w składzie około 50 uczestników. Nadto wyjedzie delegacja złożona z 14 osób na kongres W. Z. „Makkabi“, który obradować będzie w Czerniowcach w dniach 1—3 sierpnia.

Onegdaj nastąpiło uroczyste otwarcie obozu instruktorskiego W. Z. „Makkabi“ w Horbaniu koło Skolego. Otwarcia dokonał prezes okręgu polskiego „Makkabi“, poseł Dr. H. Rosmarin.

—o—

WIADOMOŚCI TENNISOWE

§ **ANGLJA—NIEMCY 7:5** (panie). W meczu tennisowym Anglja—Niemcy wygrała drużyna angielska 7:5. Najciekawsze wyniki to Krahwinkel—Round 6:1, 7:5, Aussem—Heeley 8:6, 6:0, Nuthal—Horn 8:6 5:7, 6:2.

§ **MISTRZOSTWO WĘGIER PAŃ ZDOBYŁA BAUMGARTEN** (pokonała Jędrzejowską na mistrzostwach Francji w r. b. w Paryżu), bijąc w finale Sarbany (w r. ub. 4-ta rakieta Węgier) 0:6, 6:0, 6:0.

§ **LENGLEN W ŚWIETNEJ FORMIE.** W Medjolanie grała słynna tenisistka francuska Zuzanna Lenglen, która odniosła tu szereg sukcesów w spotkaniach z rakietami zawodowemi. Lenglen znajdować się ma w znakomitej formie.

§ **TILDEN—K. KOŻELUH 6:3, 9:7, 3:6, 7:5.** We Wiedniu przez kilka dni odbywały się pokazowe mecze tenisowe z udziałem słynnych zawodowców Tildena, Barnesa i K. Kożeluha. Na zakończenie pokazów rozegrano mecz między byłymi mistrzami świata Tildenem (USA) i Kożeluhem (Czechosłowacja). Mecz ten wygrał Tilden 6:3, 9:7, 3:6, 7:5.

§ **TILDEN PRZEGRYWA W BUDAPESZCIE.** W Budapeszcie bawi „Cyrk Tildena“. Sensacją była porażka amerykańskiego doubla Tilden—Barnes do amatorów węgierskich Kehrling—Gabrowits w 5 setach.

Pozatem Tilden pokonał Gabrowitsa 6:4, 6:0, a Barnes Drjetomskiego 6:1, 6:1. Jak wiadomo, Tilden przyjeżdża w lipcu do Polski, między innemi zaś grać ma również we Lwowie.

MECZU BOKSERSKIEGO Z CZECHAMI NIE BĘDZIE

§ Polski Związek Bokserski zawiadomił Związek Czeski, że nie może się podjąć zorganizowania międzypaństwowego meczu Polska—Czechosłowacja w przewidzianym pierwotnie terminie 1 lipca b. r. w Poznaniu i zaproponował rozegranie meczu w dniu 8 października. Czeski Związek dotychczas nie udzielił jeszcze odpowiedzi, w każdym razie mecz w dniu 1 lipca nie dojdzie do skutku.

GEDANJA MISTRZEM GDAŃSKA.

§ Ubiegłej niedzieli odbyły się zawody finałowe o mistrzostwo Gdańska w piłce nożnej. Mistrzem została polska drużyna Gedania która pokonała B. E. V. 4:2. Gra była brutalna, — szczególnie ze strony Niemców.

Gedania grać będzie w sobotę i w niedzielę z okazji jubileuszu Czarnych we Lwowie z Pogonią i Czarnymi.



CZWARTEK, 29 CZERWCA.

(—) **Kraków** (312,8) 9 Msza polowa z Gdyni, przemów. przedstawicieli rządu, 11,05 Płyty, 11,57 Sygnał, hejnał, 12,03 Przemówienie Prez. Rzplitej prof. Mościckiego, 12,15 Defilada z Gdyni 12,45 Poranek muzyczny, dyr. Oziminski, 14 Pogadanka dla rolników, 14,15 Płyty, 14,45 „Idea Kazimierza Wielkiego a rzeczywistość“ — p. Z. Ranęcki, 1505, Transm. z Gdyni: ćwiczenia przy udziale marynarki wojennej, 15,25 Muzyka ludowa w wyk. ork. A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego, w przerwie: wiadomości bieżące, 16 Słuchowisko dla dzieci, 16,30 Recital śpiewaczy W. Skwarczewskiej, 17 Przemówienie gen. Orlicz- Dreszera, 17,15 Koncert polskiej muzyki ludowej i artystycznej w wyk. chóru „Pobudka“, 18 Kwadrans literacki poświęcony poezji o morzu — p. A. Woycicki, 18,15 Płyty, 18,30 „Skrzynka pocztowa“ — inż. Broniewski, 18,50 Rozmaitości, komunikaty, 19 Słuchowisko: zradjofon. fragment „Wiatru od morza“ Żeromskiego, 19,40 Skrzynka pocztowo- techniczna — p. W. Frenkel, 20 Koncert wieczorny, dyr. St. Nawrot, i Chór Eryana, w przerwie: dziennik wieczorny, 22 Koncert ork. marynarki wojennej pod dyr. kpt. Dullina, z Gdyni. 22,25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,15 Dalszy ciąg koncertu z Gdyni.

Warszawa (1411,8) 9—23,15 p. Kraków.

Katowice (408,7) 9—18,30 p. Kraków, 18,35 „Polskie morze“ — prof. dr. Dzięgiel, 18,50—19,40 p. Kraków, 19,40 „Czarny morza“ p. Kossak- Szczucka, 20—23,15 p. Kraków.

Lwów (380,7) 9—23,15 p. Kraków.

* * *

Medjolan (331,4) 13,05, 17,10 Rozmaitości muzyczne, 20,30 „Faust“ — opera Gounoda.

* * *

Rzym (441,2) 13,05 Muzyka, 17,30 Koncert solistów, 20,45 Koncert symfoniczny, 22 Komedja i rozmaitości muzyczne.

* * *

Praga (488,6) 6,20, 7, 10,35, 11, 12,05, 16 Muzyka, pieśni, 18 Koncert, 19 Muzyka ludowa, 20,10 Walce miłości, 20,40, 22,15 Muzyka lekka.

* * *

Wiedeń (518,1) 10,30 Muzyka organowa, 11 „Rodzina zbrodnicza“ — dr. F. Stumpfl, 11,30 Koncert symfoniczny, dyr. Nilius, 14,50 Koncert popularny, 17 Muzyka kameralna, 18,25, 19,55 Koncerty, 22 „Misja Austrji“ — prof. E. Parnes, 22,25 Muzyka taneczna.

Poradnia wychowawcza

§ **WDZIĘCZNA L. M.:** Sprawa ta wymaga dokładnego zbadania, a to da się uskutecznić tylko w drodze osobistej rozmowy. Jednorazowa porada też niczemu nie zaradzi, konieczny jest bowiem dłuższy kontakt z otoczeniem i z dzieckiem. Radzimy przeto zwrócić się po wakacjach osobiście do Poradni Wychowawczej przy Radzie Szkolnej Miejskiej (miejsce i godziny przyjęć w przyszłym roku szkolnym zostaną podane z końcem sierpnia).

WIEK SZKOLNY: Prawie wszystkie dzieci I. kl. będą w tym wieku. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, by zapisać dziecko.

STRATA DWÓCH LAT. Jest to nieporozumienie. Właściwie zmieniła się tylko nazwa: klasa, nazywana przedtem I. gimn., nazywać się będzie obecnie V. kl. szkoły powszechnej. Pewne zaś zmiany w programie nauki, które z tej okazji zostaną wprowadzone, wyjdą dzieciom tylko na dobre. Po ukończeniu więc kl. IV. szkoły powszechnej przejdą dzieci do kl. V., a z tej do VI. powszechnej. Po ukończeniu zaś kl. VI. pójdą do I. kl. gimn. (nazywanej dotychczas III. kl. gimn.), potem do II. kl. gimnaz. (dotychczas IV. gimn.) i t. d. Obawa o utratę lat jest więc zupełnie bezpodstawna.

* * *

NADESŁANE WYDAWNICTWA

MŁODA MATKA. Rok VII., Nr. 11: Wpływ psychiczny wsi na dziecko, Czy należy niemowlę uczyć mówić, Towarzysze zabaw, Kartki z pamiętnika matki z r. 1911, Co zabrać na letnisko i inne. **Warszawa, Koszykowa 44, kwartalnie zł. 3'25.**

„UNZER KIND“ (w jęz. żyd.). Rok VI. Nr. 4—5: Od „Opieki nad dzieckiem“ do.. „Hechalucu“, Czcij matkę twoją..., Historja wychowania u Żydów, Szkoła pracy w Erec i inne. — **Warszawa, Przechodnia 5.**

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 17	CZERWIEC 29 CZWARTEK 5 Tamuz 5693	Zachód słońca 19 m. 37

Dziś
Uroczysta Manifestacja Żałobna ku czci Chaima Arlosorowa

Staraniem Ligi pracującej Palestyny, odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali kahału przy ul. Krakowskiej 41, Uroczysta Manifestacja Żałobna ku czci Chaima Arlosorowa, z udziałem dra Arje Tartakowera z Łodzi, członka biura światowego Zjednoczonej Partji Sjonistyczno-Socjalistycznej i Rady Agencji Żydowskiej.

Zaszczytne odznaczenie młodego ekonomisty krakowskiego

Komitet Wydawnictw Ekonomicznych Polskiej Akademji Umiejętności przyznał młodemu, wybitnemu ekonomiście krakowskiemu p. Ludwikowi Bergerowi, którego nasze pismo ma przyjemność zaliczać do swoich stałych współpracowników, na grodę w wysokości 1.000 złotych za pracę gospodarczą pt. „Polski problem finansowy". Ta specjalna nagroda udzielona została z Funduszu Naukowego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej

(:) Jak już donosiliśmy, we wtorek, 27 bm. wieczór odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, na którem byli obecni: dyrektor Departamentu Przemysłowego w Min. Przemysłu i Handlu p. Kandel, p. nadradca Kozarski z tegoż Departamentu i Naczelnik Wydziału Przemysłowego w Województwie Krakowskiem p. Hampel. Po przyjęciu znanej rezolucji w sprawie Święta Morza i nienaruszalności granic Rzplitej wiceprezes Izby p. Kwiatkowski złoży sprawozdanie z działalności Izby za czas od ostatniego posiedzenia plenarnego. Między innemi Izba współdziała w opracowaniu wykazu norm średniej dochodowości z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych do wymiaru podatku dochodowego na r. 1933, czyniła starania o przyznanie przemysłowi i handlowi tych samych ulg w spłacie długów z jakich korzysta rolnictwo, zabiegała u władz kolejowych o zapewnienie życiu gospodarczemu możliwie jaknajdogodniejszej i najtańszej komunikacji, współpracowała przy ustalaniu postulatów życia gospodarczego swego okręgu w rokowaniach traktatowych z poszczególnemi państwami, opinjowała projekt ustawy kartelowej. Przy ustalaniu opinji Związku Izb o projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianach w prawie przemysłowem broniła Izba zasady wolności zrzeszenia się i wystąpiła przeciw tworzeniu przymusowych organizacyj gospodarczych.

Powyższe sprawozdanie przyjęto jednomyślnie do wiadomości, poczem prez. Epstein w obszernie motywowanym referacie przedstawił wnioski, zawierające postulaty w zakresie potrzeb życia gospodarczego okręgu Izby. W dyskusji nad postulatami zabierali głos radcowie: dr. Merz, inż. Adelman, Fromowicz, dr. Kaden, Pfeffer, Fic, Dembitzer, Steinberg, Schechter i Rab. Poruszali oni szereg zasadniczych spraw ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego, wykazując braki w istniejących ustawach i zarządzeniach, odbijające się ujemnie na warunkach egzystencji przedsiębiorstw. Większość wysuniętych w dyskusji postulatów o znaczeniu regjonalnem została odesłana do odnośnych komisyj, niektóre zaś o znaczeniu zasadniczem wiążące no do zbiorowych postulatów Izby krakowskiej, które plenarne zebranie jednogłośnie uchwaliło.

Następnie przedstawiciel Ministerstwa p. dyr. Kandel, w odpowiedzi na wysunięte postulaty przedstawił politykę rządu w dziedzinie handlu wewnętrznego, jak i eksportu, przyrzekając życzliwe — w miarę możności — traktowanie postulatów gospodarczych. O ile chodzi o sprawę paszportów ulgowych, poruszoną w dyskusji, p. dyr. Kandel stwierdził, że władze są jaknajżyczliwiej usposobione dla wyjazdów zagranicznych, natomiast muszą utrzymać, a nawet zaostrzyć rygory przeciw nadużyciom.

Hitlerowiec przed sądem w Krakowie

Bardzo wojowniczego usposobienia był szeregowiec 16 pp. Roman Dąbek (lat 23, z Bolesławic, który osadzony za różne przekroczenia w areszcie wojskowym na Montelupich, znieważył klucznika, wywołał awanturę, a wreszcie zbiegł przez okno i uciekł do Niemiec.

Na wczorajszej rozprawie przed Sądem Wojskowym w Krakowie wyszło na jaw, iż Dąbek w czasie pobytu w Niemczech, zaciągnął się do hitlerowskich oddziałów szturmowych, gdzie był przez pewien czas. Po powrocie do Polski został rozpoznany i aresztowany. Sąd zasądził go na 8 miesięcy więzienia.

Dwa tygodnie aresztu — za uderzenie kolbą

Kapral 8 p. uł. w Rakowicach, 25-letni Leonard Fiedorowicz, stanął wczoraj przed sądem wojskowym w Krakowie oskarżony o to, że pełniąc funkcję dowódcy warty w marcu br. uderzył kolbą jednego ze swych podwładnych. Za czyn ten został on zasądzony na 2 tygodnie więzienia.

Zabójstwo na weselu

Ludwik Wilgocki (lat 27) z Trzciany k. Bochni, oskarżony był wczoraj przed trybunałem Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie o to, że w dniu 2 listopada zabił Józefa Ujejskiego. Rzecz miała miejsce na weselu w Ujeździe, gdzie doszło do awantury, w czasie której Wilgocki uderzył Ujejskiego ciupagą w głowę, zadając mu śmiertelną ranę. Za czyn ten został zasądzony na trzy lata więzienia. Trybunałowi przewodniczył so. dr. Ostręga, wotowali so. dr. Resdorff i so. dr. Traczewski, oskarżał prokurator dr. Szypuła.

—oOo—

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"** ukaże się — mimo dzisiejszego spoczynku ustawowego (Piotra i Pawła) — jutro w piątek rano o zwykłej porze.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— **P. IGNACY PINKAS**, znany krakowski artysta malarz, prosi nas — wobec zaliczenia go w wydawnictwie „Żydzi w Polsce odrodzonej" (zeszyt VIII. str. 139) w poczet malarzy żydowskich — o zaznaczenie, iż notatka ta jest nieścisła, gdyż p. Pinkas jest katolikiem i pochodzenia katolickiego.

— **ŁOTEWSKI HARCERZ OBJEŻDŻA ROWEREM ŚWIAT.** Wczoraj odwiedził naszą redakcję sympatyczny łotewski harcerz p. Markus Osolins, który na rowerze od sześciu lat objeżdża Europę i Azję, a obecnie znajduje się w Polsce. P. Osolins objechał dotąd na swoim rowerze Rosję, Chiny, Japonję południopą Azję, Arabję, Palestynę itd. Ostatnio bawił w Niemczech, a teraz z Krakowa udaje się do Lwowa, stąd jedzie do Rumunji i Turcji, a potem do Afryki południowej. Z Afryki przeprawi się — oczywiście nie rowerem, tylko okrętem — do Ameryki południowej, a stamtąd objedzie całą zachodnią półkulę. P. Ossolins liczy 35 lat, nie znać na nim zupełnie śladów zmęczenia, a po drodze utrzymuje się z wykładów. Teraz w porze wakacyj, gdy szkoły są zamknięte, z temi wykładami jest trochę krucho i dlatego p. Osolins nie opływa w gotówkę.. Z Niemiec wyniósł nie najprzyjemniejsze wrażenia, zato w Polsce podoba mu się bardzo. Tylko nie ze wszystkich szos jest zadowolony, ale pod tym względem nikt się z nim w Polsce nie będzie sprzeczał..

— **MAGISTRAT WZYWA DO PODDANIA REWIZJI STANU REALNOŚCI.** Magistrat wzywa ponownie właścicieli realności do bezzwłocznego poddania rewizji budowlanej stanu swych realności a w szczególności fasad, tynków, rynien, okapów itp. gdyż pomimo wydanych w tym względzie zarządzeń przez Magistrat, zdarzyły się, oczywiście wskutek zaniedbania zbadania stanu realności, znowu w ostatnim czasie wypadki odpadnięcia gzymsów. Równocześnie Magistrat zwraca uwagę właścicieli realności na ciążącą na nich odpowiedzialność karną, wynikającą z prawa o wykroczeniach, które przewiduje za tego rodzaju zaniedbania karę aresztu lub grzywnę do 3.000 zł oraz na dalsze skutki odpowiedzialności cywilnej

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Magistrat m. Krakowa zatwierdził 3 plany budowy nowych domów, 7 planów adaptacyj, 2 plany portali, oraz omawiał kwestję, związaną z petycją mieszkańców osiedla Skrzyńskiego w Dz. XXII w sprawie oświetlenia tej części miasta. Ponadto uchwalił Magistrat wypłacić 10.000 zł. Komitetowi budowy kościoła w Dębnikach, jako subwencję Gminy.

— **SPRAWY TEATRALNE.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Kaplickiego posiedzenie Komisji teatralnej, na którem przyjęto projekt repertuaru na przyszły sezon. Następnie Komisja omówiła sprawę budżetu teatralnego i zespołu artystów na sezon 1933/34 W dalszym ciągu komisja przyjęła do wiadomości dotychczasowy system przedstawień operowych w teatrze upoważniając dyr. Bujańskiego do dalszego prowadzenia opery na tych samych warunkach.

— **DYREKCJA KOLEJOWA NIE URZĄDZA „POCIĄGU W NIEZNANE".** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie podaje do wiadomości, że ogłoszony afiszami „Pociąg w nieznane", mający odjechać z Krakowa dnia 2 lipca br. nie będzie uruchomiony, daty dotyczące rozkładu jazdy i cen przejazdu nie są zgodne z rzeczywistością i że z imprezą tą Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych niema nic wspólnego.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 78, wołów 11, krów 150, jałówek 99, cieląt 377, nierogacizny 825 razem 2.140 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 161 zwierząt. Ogółem 2.301 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2.186 sztuk, na konsumcję innych gmin 77 sztuk, pozostało niesprzedanych 38 sztuk. Przebieg handlowy: Spędy bydła mierne, cieląt i trzody średnie. Transakcje mało ożywione. Ceny bydła i cieląt zniżkowały, podczas gdy ceny trzody utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były wczoraj następujące: Ogółem spędzono 160 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 150 do 300 zł, za konie pociągowe lekkie od 100 do 200 zł, za konie pociągowe rzeźne od 30 do 80 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 6 sztuk. Ceny nieco wyższe aniżeli targu poprzedniego. Popyt słaby. Tedencja zwyżkowa.

— **SZLAKAMI WYPRAW ZŁODZIEJSKICH.** Szteinberg Mejloch zam. w Wieliczce zgłosił do policji, że z wozu stojącego na ul. Stradomskiej nieznany sprawca skradł mu paczkę zawierającą około 35 mtr. materjału bławatnego. Wartość skradzionego materjału wynosi 30 zł. Marmo Sabina zam. przy ul. Siennej l. 14 zgłosiła, że nieznany sprawca za pomocą dobranego klucza dostał się do jej składu ze szkłem przy ul. św. Stanisława i skradł płachtę nieprzemakalną wart. około 80 zł. Krawczyk Emilja zam. przy ul. Zagrody l. 21 zgłosiła, że nieznany sprawca za pomocą dobranego klucza dostał się do jej mieszkania skąd skradł zegarek srebrny męski, złoty medaljonik i naczynie porcelanowe. Straty wynoszą około 70 zł. Brandys Eugenja zam. przy ul. Karmelickiej 15 zgłosiła, że nieznany sprawca skradł jej leżący na parapecie okna pierścionek złoty i zegarek mały wart. łącznej 70 zł. Kanarek Dawid zam. przy ul. Kochanowskiego l. 22 zgłosił, że nieznany sprawca zapomocą dobranego klucza dostał się do mieszkania Ignacego Kanarka, zam. pod wskazanych adresem, skąd skradł garderobę o nieustalonej bliżej wartości. Klapholz Jakób zam. w Nowojówce pow. nowo-sądeckiego zgłosił, że w czasie, gdy przejeżdżał ulica Dajwór, nieznany sprawca skradł mu z wozu paczkę z przyborami szewskiemi ogólnej wartości 100 zł. Woźniak Marja zam. przy ul. Wolskiej l. 25 zgłosiła o kradzieży przez nieznanych sprawców na Rynku Głównym, z kieszeni płaszcza pormonetki z kwotą z 123.50.

— **PODRZUTEK NA ULICY.** Przy ul. Andrzeja Potockiego 3 znaleziono podrzutka płci męskiej około 2 miesięcy liczącego. Dziecko zostało przesłane do Żłóbka miejskiego Za matką wszczęto poszukiwania.

— **CZYJA ZGUBA?** W II. Komisarjacie P. P. przy ul. Kościuszki l. 46 znajduje się zdeponowana karta zastawnicza Kasy Oszczędnościowej miasta Krakowa na złoty łańcuszek i srebrny zegarek niewiadomego właściciela. Poszkodowany po udowodnieniu własności może odebrać wspomnianą kartę w II. Komisarjacie P. P.

—o-o-o—

—o—

— **WYŚCIGI MOTOCYKLOWE.** Dziś odbędą się na torze KS. Cracovii wyścigi motocyklowe pod protektoratem prezydenta dr. Kaplickiego o „Puhar Przechodni Prezydenta m. Krakowa". Cieszące się olbrzymią popularnością wyścigi motorów z przyczepkami, będą i tym razem emocjonować zwolenników tego pięknego sportu. Zawody rozpoczną się o godz. 5 pop.

Opozycja zrezygnowała z nadzwyczajnej sesji Sejmu

Warszawa, 28. 6. (Sin) Ostatnio w prasie ukazały się różne wiadomości, iż Stronnictwo Ludowe i PPS mają przeprowadzić wspólną akcję w związku z ostatniemi wypadkami w Małopolsce, domagając się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili zaniechano projektu zgłoszenia takiej petycji, a postanowiono poprzestać na formalnej decyzji, bez faktycznego przeprowadzenia uchwały. **Stało się to naskutek rozpowszechnionych pogłosek, że rząd zamierza uwzględnić żądanie opozycji, ale po otwarciu sesji sejmowej zostaną zgłoszone wnioski o wydanie posłów Stronnictwa Ludowego do dyspozycji władz sądowych za udział w rozruchach.** Posiedzenia poszczególnych klubów odbędą się 1 bm. Ostateczna przeto decyzja zapadnie wówczas, ale już **dziś zgóry należy uważać wniosek ten za pogrzebany.** W ten sposób szczegółowe dane o wypadkach w ropczyckiem będą dopiero ujawnione w listopadzie podczas zwyczajnej sesji budżetowej Sejmu.

Prezydent senatu gdańskiego złoży wizytę rządowi polskiemu

(!) Gdańsk, 28. 6. (R). W porozumieniu z rządem polskim **nowy prezydent senatu gdańskiego dr. Rauschning, złoży wizytę w Warszawie w dniu 3 lipca br.** W podróży do Warszawy towarzyszyć będzie prezydentowi senatu także wiceprezydent senatu Greiser. Podczas wizyty warszawskiej zamierza dr Rauschning podjąć **rokowania zmierzające do usunięcia istniejących między Polską a Wolnem Miastem różnic.**

Niedopuszczalna żałoba w Gdańsku

(:) **Gdańsk.** 28. 6. PAT. W związku z zarządzeniem senatu W. M. Gdańska w sprawie opuszczenia do połowy masztu flag na budynkach publicznych w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego w dniu 28 bm. Wysoki Komisarz Ligi Narodów interwenjował wczoraj w senacie gdańskim w tej sprawie, zwracając uwagę na **sprzeczność tego zarządzenia z uchwałą Rady Ligi Narodów z września 1931 r.**

(:) **Gdańsk.** 28. 6. PAT. Na skutek interwencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w senacie **rozporządzenie senatu co do opuszczenia flag do połowy masztu w dniu dzisiejszym jako w rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego zostało cofnięte.** Na budynkach publicznych nie wywieszono dziś żadnych flag, natomiast na prywatnych domach narodowi socjaliści wywiesili swoje flagi opuszczone do połowy masztu.

Targi Kalwaryjskie

(:) **Wadowice.** 28. 6. PAT. W dniu 2 lipca br. o godz. 11.30 nastąpi w Kalwaji Zebrzydowskiej uroczyste otwarcie Targów Kalwaryjskich, urządzonych pod protektoratem J. E. ks. metropolity Sapiehy i p. wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego. Targi, mieszczące się, jak w roku ub. w lokalach szkoły pow. i stolarskiej, obejmują wyroby przemysłu ludowego z zakresu stolarstwa meblowego z Kalwarji Zebrz. i okolicy, stolkarstwa z Tarnawy, wyrobów dzianych z Tyńca, ślusarstwa z Świątnik i Sułkowic, hafciarstwa z Makowa podhal., koszykarstwa z Ręcznej oraz wyrobów skórzanych przemysłu ludowego. Targi będą trwały do 15 sierpnia br.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek pop. i wiecz.: „Jan i Krystyna: 8'30 wiecz. na Wawelu: „Książę Niezłomny“.

Czwartek, popoł.: „Jan i Krystyna“, wiecz: „Jan i Krystyna“ wiecz. 9.30: „Książę Niezłomny“.

Piątek: „Jan i Krystyna“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Czwartek 4'15 pop. i 9'15 wiecz.: „Bandyta dżentelmen“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

DRIA: „Dziecko grzechu“ i „Flip i Flap“.

APOLLO: „Siostra Angelika“ (Zuzanna Marville).

ATLANTIC: „Miłostki Księcia Pana“.

BAGATELA: „Królowa południa“ — oraz rewja „Bawmy się!“

DC[illegible] ubiety“ (Lucy Doraine).

PROMIEN: „Buster się żeni“ (w roli gł B. Keaton).

SŁONCE: „Naucz mnie kochać“ (Ramon Novarro)

SZT[illegible] Wschod słońca“.

WANDA: „Złoty moloch“ (Joan Bennet, H. B. Warner) i „Romans księżniczki“.

UCIECHA: „Gdybym miał miljon“ (reż. Lubitsch, — Gary Cooper).

— PRZEDSWIT HASZACHAR (Dietla 81). Zgłoszenia na kolonje Związku przyjmuje codziennie Sekretarjat od g. 8'30—9'30 wiecz. Tamże udziela się informacyj.

— **UWADZE ABSOLWENTÓW(EK) GIMNAZJALNYCH!** Jutro w piątek w lokalu Związku Żyd. Młodzieży Akad. „Przedświt Haszachar“ (Dietlowska 81 parter na lewo) o godz. 5'30 zebranie dyskusyjne, na które tą drogą wszystkich absolwentów Związek zaprasza. Referat n. t. „Sjonizm jako rozwiązanie kwestji żydowskiej“ wygłosi kol. mgr. D. Hoffamnn. Po referacie dyskusja.

Z SALI SĄDOWEJ.

O kupno kradzionych książek

:) (rg) W roku ubiegłym głośna była w Krakowie sprawa sensacyjnej kradzieży, jaką ujawniono w bibljotece kolegjum OO. Jezuitów w Krakowie. Bibljoteka ta, obfitująca w stare książki i druki, znajdowała się od roku 1926 pod opieką urzędnika bibljotecznego Adama Kołodzieja, który zajęty był głównie inwentaryzacją i uporządkowaniem zabytków. Funkcję swą pełnił on do lipca 1929.

Po jego ustąpieniu zauważył nowy kierownik bibljoteki, ks. Stanisław Bednarski, poważne braki w powierzonym jego opiece księgozbiorze. Skierowane przeciw Kołodziejowi podejrzenia, jako niepoparte zrazu konkretnymi dowodami, spowodowały, iż sprawa uległa zawieszeniu aż do jego śmierci, która nastąpiła w sierpniu 1932.

W wyniku dochodzeń policyjnych ustalono jednak, iż kilka osób kupowało u Kołodzieja książki, o wielkiej wartości zabytkowej. Przeciw osobom tym wytoczono dochodzenia, których wynikiem była wczorajsza rozprawa w krakowskim sądzie karnym.

Na ławie oskarżonych zasiedli Józef Münnich (lat 53), właściciel księgarni „Friedlein“ w Krakowie, mgr. Eugenjusz Stefański (lat 33) urzędnik Magistratu, Władysław Kozioł (lat 47) właściciel restauracji, Franciszek Pańczyk (lat 51), b. kupiec — oskarżeni o to, że w latach 1926 do 1930 nabyli druki i książki w języku polskim, niemieckim, łacińskim, francuskim, hiszpańskim i angielskim z 16. 17. 18 i 19 wieku, skradzione przez Kołodzieja z bibljoteki kolegjum OO. Jezuitów w Krakowie.

Na wczorajszej rozprawie zostali przesłuchani świadkowie, poczem nastąpiły przemówienia stron. Wyrok zostanie ogłoszony w sobotę 1 lipca br., o godz. 9-tej przedpoł.

Rozprawa toczyła się przed sędzią dr. Zalpskim. oskarżał prokurator dr. Przytulski, bronili adw. dr. Woźniakowski i adw. dr. Adler.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 6. 1933. Akcje utrzymane. Dolar zniżkowo.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka Budowlana 38.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję **na ogół** utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Ruch panował ospały. Poszukiwano 4-proc. Prem. Pożyczkę dolarową po kursie 48.75, jednakowoż bez notowania. W niewielkich ilościach robiono jedynie 3-proc. Pożyczkę Budowlaną po kursie ustalonym bez zmiany.

* * *

Na pogiełdziu brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastąpiła w dniu dzisiejszym dalsza dość znaczna obniżka kursu dolara na skutek notowań giełd zagranicznych. Ilość zaofiarowanego materjału większa przy minimalnej chęci kupna. Podczas gdy rano płacono za dolara 7.12, koło południa kurs utrzmyywał się na poziomie 7 przy przeważającym nastroju słabym, czeki bankowo 7.08—7.10. Bank Polski płacił rano 7.10, obniżając do 7. Z innych walut Funt szterling 30.30—30.50. Frank szwajcarski 171.80—172.40 Marka niemiecka gotówka 207—209, wypłata 210.50—212.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 6 PAT. Akcje: Bank Polski 75, 75 i pół, 75, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 18, Lilpop 9.70, 9.50, Starachowice 8.90, Haberbusch 40 i pół, 41 przeważnie mocniej. Pożyczki: 3-proc. budowlana 37.85, 4-proc. inwest. 101, 101 i jedna czw., 4-proc. inwest. ser. 108 i pół, 5-proc. konwersyjna 43 i pół, 4-proc. dolarowa 48 i pół, 48, 7-proc. stabilizacyjna 48 i trzy czw., 49 i jedna czw., 49 i pół, 49.38 drobne.

* * *

Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.54, Gdańsk 173.85, 174.28, 173.42, Londyn 30.33, 30.32, 30.48, 30,18, Nowy Jork 7.07, 7.11, 7.03, Nowy Jork telegr. 7.10, 7.14, 7.06, Paryż 35.05. 35.18, 35, Praga 26.55, 26.61, 26.49, Szwajcarja 172,15 172.58, 171.72, Włochy 47.10, 47.33, 46.87, Berlin 211.70, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 28. 6. 1933. Ceny transakcyjne nienotowane. Ceny orjentacyjne: żyto 19 i jedna czw. do 19 i pół, jęczmień 64—66 kg. 15 i pół do 16, 68 kg. 16—16 i trzy czw., mąka żytnia 30—31, pszenna 56—58. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 6 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.61, Nowy Jork 4.10 i pół, Belgja 72.50, Włochy 27.37 i pół, Berlin 122.90, Wiedeń 73.20, noty 56.75, Praga 15.41, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 28. 6. Cynk dost. natychm. 17 15/16, termin. 17 5/8, cyna natychm. 225 1/4—225 1/2, termin. 224 1/8—224 3/8, Banka 245 1/4. Straits 245 1/4, ołów natychm. 13 9/16, termin. 13 13/16, miedź natychm. 37 5/8—37 3/4, termin. 37 13/16—37 7/8, Elektrolit 41 1/4—41 3/4.

Monopol zbożowy w Czechosłowacji

(,) Z końcem lipca br. upływa okres roczny, na który podpisana została umowa o utworzeniu „Syndykatu importu zboża“. W związku z ujemną oceną wyników prac Syndykatu, sfery agrarne występują wobec władz z projektem wprowadzenia w Czechosłowacji całkowitego monopolu zbożowego. Zdaniem czynników zainteresowanych wprowadzenie monopolu zbożowego przyczyniłoby się do zabezpieczenia stałych cen na produkty roine wewnątrz kraju oraz do uregulowania handlu zagranicznego zbożami.

Niemieckie manifestacje przeciw traktatowi wersalskiemu

Berlin, 28. 6. PAT. Dziś jako w 14-tą rocznicę podpisania traktatu pokojowego w Wersalu w całych Niemczech odbyły się uroczystości żałobne, połączone z manifestacjami za rewizją traktatów pokojowych. Szczególnie demonstracyjny charakter nadano temu obchodowi w stolicy Rzeszy. Wszystkie gmachy rządowe i większość prywatnych udekorowano flagami państwowemi, opuszczonemi do połowy masztu i okryte kirem. W szkołach odbywały się wykłady przeciwko traktatom pokojowym. Wszystkie pisma zamieściły artykuły o pokrzywdzeniu Niemiec przez traktat wersalski, wskazując na „niesprawiedliwe wykreślenie granicyna wschodzie". Hitlerowski „Angriff" oświadcza, że **naród niemiecki zdecydowany jest energicznie domagać się rewizji traktatu pokojowego, jednak na drodze pokojowej.**

Jeszcze jedna partja popełniła samobójstwo

(:) **Berlin.** 28. 6. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiło rozwiązanie partji państwowej (demokraci). Rozwiązania dokonał zarząd stronnictwa. Równocześnie rozwiązane zostały wszystkie organizacje krajowe zbliżone do partji państwowej.

Nowe akty sabotażu w Austrji

(:) **Wiedeń.** 28. 6. PAT. Wczoraj i dziś popełnili narodowi socjaliści znowu szereg aktów sabotażu. **Bomba podłożona pod budynek starostwa w Kufstein była pochodzenia niemieckiego i wybuch jej dokonał ogromnego spustoszenia.** Sprawcy zbiegli za granicę niemiecką. W pobliżu miejscowości Imst w Tyrolu skradli nieznani sprawcy 20 kg. amonitu. Szereg aktów sabotażu wykryto na kolejach. Żandarmerja aresztowała 17 osób. Dzienniki wieczorne donoszą, że rada ministrów, która obradować będzie w piątek ma zastanawiać się nad wprowadzeniem pospiesznych sądów celem szybkiego karania winowajców.

50 miljonów zł. na zatrudnienie bezrobotnych

(:) **Warszawa.** 28. 6. (Sin) Dyrekcja Funduszu Pracy przedłożyła ostateczny preliminarz sum przyznanych na zatrudnienie bezrobotnych w bieżącym roku. Ułożony program obejmuje roboty najbliższe i wynosi 50.192.000 zł. Suma ta podzielona została w ten sposób, że m. Warszawa otrzyma 3.992.000 zł., województwo warszawskie 5.000.000, łódzkie 7.000.000, lubelskie 1.286.000, **krakowskie** 6.000.000, lwowskie 2.000.000, śląskie 8.200.000 zł.

Złoty ruguje dolara w rozrachunkach międzypaństwowych

(:) **Warszawa.** 28. 6. (Sin) Na konferencji między ministerstwem komunikacji a zarządem kolei niemieckich strona polska zaoponowała wobec zniżki kursu dolara Stanów Zjednoczonych, aby **zamiast dolara, na którym dotychczas opierały się rozrachunki w komunikacjach międzynarodowych, wprowadzono jako podstawę rozrachunków, wynikających między Polską a Niemcami złotego polskiego. Propozycja powyższa została przez zarząd kolei niemieckich przyjęta.** Również w rozrachunkach kolejowych polsko-sowieckich ministerstwo komunikacji uzyskało zgodę strony sowieckiej na wprowadzenie w miejsce dolara stałej jednostki taryfowej. **Dzięki temu czynne saldo PKP będzie wyrównane w stosunkach z ZSRR w złotych polskich.**

Intensywne rozmowy sowiecko-brytyjskie w Londynie

(:) **Londyn.** 28. 6. PAT. Dziś rano Litwinow zwrócił się telegraficznie do ministra Simona poczem nastąpiło **spotkanie obu mężów stanu. Rozmowa ich trwała półtorej godziny.** Po odbyciu rozmowy Litwinow zasięgnął opinji swego rządu. Jeszcze przed końcem tygodnia przewidziane jest ponowne spotkanie Litwinowa i Simona.

Tajne narady w Londynie

(:) **Londyn.** 28. 6. PAT. Dziś o godz. 17.30 odbyło się posiedzenie prezydjum konferencji ekonomicznej, na którem omawiano poufnie postępy w pracach konferencji. Jak przypuszczają, rozmowy dotyczyły jedynie kwestyj proceduralnych. Sprawa odroczenia konferencji nie była poruszana.

Rząd francuski nie otrzymał pełnomocnictw celnych

(:) **Paryż.** 28. 6. PAT. Na posiedzeniu komisji celnej izby deputowanych, minister Serre ponowny raz drugi zażądał przyznania rządowi pełnomocnictw w kwestji zmiany stawek celnych. Minister motywował swoje stanowisko i prośbę o reasumcję poprzedniej uchwały komisji ogólnoświatową sytuacją ekonomiczną i faktem, że szereg delegacyj na konferencji londyńskiej jest w posiadaniu pełnomocnictw dla swobodnego traktowania spraw celnych. W odpowiedzi poseł Mandel wniósł o odrzucenie propozycji rządu ze względów konstytucyjnych. **Wniosek posła Mandela został przyjęty 10 głosami przeciwko 7-miu.**

Haussa na giełdzie paryskiej

(:) **Paryż.** 28. 6. PAT. Giełda dzisiejsza w dalszym ciągu podtrzymała swoją wczorajszą tendencję zwyżkową. Wszystkie akcje zyskały po kilka punktów a ruch panował bardzo ożywiony.

Lyon nawiedzony powodzią

(:) **Lyon.** 28. 6. PAT. Wskutek gwałtownych burz **jedna z dzielnic Lyonu uległa wielkiemu zniszczeniu.** Centralny plac tej dzielnicy położony nisko został zasypany do wysokości jednego metra ziemią i szczątkami uszkodzonych przez burzę domów. W górzystej części miasta niektóre ulice są tak dalece zniszczone, że **domy grożą zawaleniem się.** Spodziewana jest ewakuacja całej dzielnicy.

Delikatna misja Hendersona

Genewa 28. 6. PAT. Komentując wczorajszą decyzję prezydjum konferencji rozbrojeniowej „Journal des Nation" pisze: Henderson będzie więc miał zlecone prowadzenie niezmiernie delikatnych rokowań. Będzie on podróżował pomiędzy różnemi stolicami europejskiemi, nie biorąc po uwagę żadnej hierarchji, sprzecznej z duchem Ligi Narodów, a zmierzającej do powierzenia 4 państwom europejskim roli organu kierowniczego. Przewodniczący konferencji bardzo odważnie wziął na siebie to zadanie. Zastosowanie paktu 4-rech jest poniekąd odsunięte na bok przez wczorajszą decyzję i jesteśmy przekonani, że Henderson zdaje sobie sprawę w pełni, że tę delikatną misję powierzyła mu cała konferencja, a nie 4 czy 5 państw.

—o-0-o—

Widmo rozłamu w angielskiem stronnictwie konserwatywnem

(:) **Londyn.** 28. 6. PAT. Aczkolwiek dzisiejsza całodniowa debata w sprawie Indyj na radzie naczelnej stronnictwa konserwatystów skończyła się zdecydowanem zwycięstwem Baldwina, który zdobył 836 głosów przeciw 356 opozycji, kierowanej przez Churchilla, to jednak fakt, że poważnem ostrzeżeniem dla większości rządowej prawie 1/3 partji znalazła się w opozycji, jest wej. W związku z tym wynikiem głosowania spodziewać się należy, że w partji konserwatywnej podjęte zostaną usiłowania ponownego skonsolidowania stronnictwa, któremu w obecnym stanie rzeczy grozi **niebezpieczeństwo rozbicia.**

—oOo—

Ponury bilans trzęsienia ziemi

Amsterdam, 28. 6. Wedle ostatnich doniesień z Batawji, trzęsienie ziemi w południowo-zachodniej części Sumatry pochłonęło przeszło 300 ofiar w zabitych. Liczba rannych nie jest jeszcze dokładnie znana, jest jednakże bardzo wielka.

INFORMATOR WOJSKOWY

WAŻNE: O ile zrobiono doniesienie, odpowiada karnie przed Sądem wojskowym, a co do służby zależy od rocznika.

CHALUC, CH.: Zrzeczenie się obywatelstwa nie ma żadnego wpływu, musi być zezwolenie władz wojskowych na wyjazd.

ESES 1888: Odnośne zaświadczenia mogą wydać obecne PKU. o ile mają stare akta, względnie archiwum wojskowe we Wiedniu

Przed zawarciem umowy turystycznej z Austrją

Warszawa, 28. 6. (Sin) Jak się dowiadujemy, **pertraktacje w sprawie ułatwień dla ruchu turystycznego między Polską a Austrją są już na ukończeniu. Wycieczki 7-dniowe zwolnione będą najprawdopodobniej całkowicie od opłat paszportowych, paszporty zaś na wycieczki 4-tygodniowe kosztować będą 100 zł od osoby. Wzamian za te ułatwienia rząd austrjacki podwyższyć ma kontyngenty na przywóz z Polski do Austrji trzody chlewnej i węgla. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach.**

Jędrzejowska w Wimbledon

(:) **Londyn.** 28. 6. PAT. Wczoraj w drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Wimbledonie rozpoczęła się gra pojedyncza pań. W pierwszej rundzie walczyła nasza tenisistka Jędrzejowska z Angielką Mac Lean. Pierwszy set Jędrzejowska niespodziewanie przegrała 3:6, w następnym Jędrzejowska opanowała nerwy i grając w pełnej formie wygrała dwa następne sety 6:0, 6:2, kwalifikując się w ten sposób do drugiej rundy.

• • •

(:) **Londyn.** 28. 6. PAT. Na centralnym korcie Wimbledonu w obecności kilku tysięcy widzów rozegrany został dziś mecz między Jędrzejowską a panną Horn. Niestety Jędrzejowska, bardzo słabo i nierówno i została przez Horn w 2 setach z łatwością pokonana. **Jędrzejowska która wogóle obecnie nie jest w formie, grała przegrała dwa sety 6:3, 6:3, ulegając temsamem wyeliminowaniu z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Wimbledonu.**

(:) **Paryż.** 28. 6. PAT. Minister Paul Boncour przyjął wczoraj popołudniu ambasadora Chłapowskiego.

(:) **Gdańsk.** 28. 6. PAT. **Dziś, o godz. 15.30** skazani za obrazę nauczycielstwa niemieckiego: redaktor „Gazety Gdańskiej" Cieszyński i pracownik Rady Portu Maliszewski, na skutek zarządzenia senatu wypuszczeni zostali na wolność.

(:) **Budapeszt.** 28. 6. PAT. Ministerstwo oświaty zarządziło, ażeby we wszystkich szkołach węgierskich zorganizowano uroczystości ku uczczeniu pamięci króla Stefana Batorego.

WOLNE POSADY

ADWOKAT przyjmie koncypienta, któryby po mógł zarazem uczniowi 2-giej klasy gimn. Hebrajskie konieczne, — skrzypce pożądane. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Posada“. 2320x

POSAD POSZUKUJĄ

UCHODŹCA z Niemiec, długoletni współpracownik instytucyj społeczno-narodowych, z najlepszemi referencjami, polski obywatel, obecnie w niezwykle ciężkiej sytuacji materjalnej, przyjmie każde zajęcie, za bardzo skromnemi warunkami. Pragnie utrzymać się aż do wyjazdu do Palestyny. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pomoc“. 1571x

AKADEMICZKA poszukuje lekcyj, guwernerki lub zgodzi się jako lektorka, towarzyszka, w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika“ pod „Polonistka“. 1572x

BUCHALTER BILANSISTA, znakomity długoletni fachowiec, zaprowadza, prowadzi — przez władze uznaną księgowość. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia pod „Prawidłowa księgowość“ do Admin. „N. Dziennika“. 1560g

MŁODY CHALUC z ukończoną szkołą średnią, pragnący przygotować się do wyjazdu do Palestyny — poszukuje praktyki w stolarstwie, ślusarstwie, względnie w pokostnictwie. w Krakowie lub na prowincji, Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Bezpłatnie“. 1577g

NAUCZYCIEL HEBRAJSKI, — długoletn. fachowiec, zdolny pedagog, poszukuje zajęcia: w szkole, na kursach, lekcje prywatne, wyjazd na prowincję i t. p. Najlepsze referencje, bardzo skromne wymagania. — Zgłoszenia: Schweit, dla Fertiga. Kraków. Wolnica 11. I. piętro. 1515

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszen pod „Siostra“ do Adm. „N. Dziennika“ 1257g

---

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ

KRAKOW SEBASTJANA L. 23

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY
Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

DWOREK JÓZEFA EHRLICHA **TEL. 382**

ZAKOPANE

KORT TENISOWY
RADJO
PIANINO
TARASY
LASEK SZPILK.

Znany od wielu lat pensjonat cieszący się jak najlepszą reputacją poleca pokoje komfortowe po cenach przystępnych

WYKW. KUCHNIA RYTUALNA

ZAKOPANE

Znany pierwszorzędny pensjonat **„ELDORADO“**

JADWIGI KURLANDÓWNY, położony w lesie, przyjmuje zgłoszenia na sezon letni. Ceny b. niskie. Telefon Nr. 558.

KRYNICA Pensjonat **„Światowid“**

blisko nowych łazienek — pod zarządem **Drowej R. i S. Wahrhaftigowej**

poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. **Ceny niskie.**

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „ORAWA“ Róży Erlichówny, ul. Zamojskiego, telef. 580, położony wśród lasu, pokoje słoneczne, werandy, kuchnia wykwintna, ceny bardzo niskie.

MYŚLENICE-ZARABIE. Pensjonat „Primula“ poleca pokoje słoneczne z pierwszorzędnem utrzymaniem. Kuchnia rytualna. Kąpiele w Rabie obok willi. Wiadomość: M. Roth, Myślenice. 712x

ZAKOPANE, WILLA „HALA“, pod zarządem Flory Srebrnej, ul. Sienkiewicza. telefon 381. - Komfortowe, słoneczne pokoje z tarasami, balkonami. Piękne położenie. Ogród. Las. 2941kr

ZAKOPANE „NAŁĘCZ“ Droga do Białego. Telefon 691, nowo otwarty pensjonat Marji Zuckermanowej (dawniej Mascotte); pełny komfort, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, duży las świerkowy, rzeka do kąpieli, kuchnia wykwintna, doborowe towarzystwo, ceny przystępne. Cały rok otwarty. 2749kr

ZAKOPANE. Pokoje z utrzymaniem od 5 Zł. dziennie poleca Pensjonat „Gerlach“. Krupówki, nadal pod zarządem B. Morgenstern. Kuchnia rytualna. 2324x

---

DLA letników abonament wakacyjny na warunkach ulgowych. Największy — najbogatszy wybór „ALFA“. Wypożyczalnia książek. Kraków, Jagiellońska 8. 2858x

SZCZYRK. Pensjonat Borgenichtówne]. willa Kwaśniewskiego wynajmuje mieszkanie z pensją. Ceny niskie 2321x

---

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokój, kuchnia i przedpokój na I. piętrze, od 1 lipca. — Wiadomość: Kamera, ul Szewska 27. 2578kr

POKÓJ duży, komfort. dla panów na stanowisko do wynajęcia: Kraków, Krowoderska 6. m. 2. 1578g

MIESZKANIE dla samotnej, inteligentnej pani tanio do wynajęcia. — Zgłoszenia między godz. 4—6, ul. Józefa Sarego 25. m. 3. 2119x

DO WYNAJĘCIA lokale nadające się na warsztaty, pracownie, składy. Wiadomość: Poss Kraków, Kościuszki 15. 1569g

POKÓJ z kuchnią wynajmę tylko w dzielnicy Kazimierza. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pewny“. 2974x

---

REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄
►►► DŹWIGNIĄ HANDLU!!

TROCHĘ HUMORU

U DENTYSTY.



— *Jak pan natrafi na złoto, to niech pan stanie! Bo to jest moja spinka od kołnierza.*

MATRYMONJALNE

SZADCHEN obracający się w najlepszych kołach, poszukuje wany. — Zgłoszenia pod „Inż.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2318x

SPRZEDAŻ

WIATROWKI, PYJAMY ubrania kajakowe damskie i męskie, po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia, Kraków — Koletek 1, III. piętro — róg Agnieszki 2959kr

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111 I. piętro. m. 7.

MIESZKANIE dla panien ki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8. Taubman. 803

CODZIENNIE CONAJMNIEJ 5 GROSZY do puszki ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO



PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6'00 kwartal. Zł 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'..
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.